

## **PROTOKÓŁ NR XLV/22 Z SESJI RADY POWIATU TARNOGÓRSKIEGO W DNIU 27 WRZEŚNIA 2022 ROKU**

XLV sesja Rady Powiatu Tarnogórskiego rozpoczęła się 27 września 2022 roku o godzinie 10.10 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Karłuszowiec 5.

Udział w niej wzięli radni Powiatu zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1) oraz goście zgodnie z listą obecności (załącznik nr 2).

Ad 1

Sesję Rady Powiatu Tarnogórskiego otworzył Przewodniczący Rady Powiatu Przemysław Cichosz. Stwierdził prawomocność obrad – 21 radnych obecnych.

Ad 2

Przewodniczący Rady Powiatu zapytał czy ktoś chce zgłosić propozycje zmian do porządku obrad.

W związku z brakiem propozycji zmian, porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z sesji Rady Powiatu w dniu 30 sierpnia 2022 roku.
4. Informacja o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2022 roku.
5. Informacja o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć wg stanu na 30.06.2022r.
6. Podjęcie uchwały w sprawie pozbawienia drogi nr 3253S położonej w gminie Miasteczko Śląskie kategorii drogi powiatowej (druk nr 33/2022).

7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2022 rok (druk nr 40/2022).
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028 (druk nr 41/2022).
9. Rozpatrzenie petycji złożonej przez pana Mariana Łuczaka.
10. Rozpatrzenie skargi złożonej przez panią D.H. na Starostę Tarnogórskiego.
11. Zmiana składu osobowego Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego.
12. Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu i wykonania uchwał Rady Powiatu.
13. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Powiatu z bieżącej działalności.
14. Informacje i komunikaty w sprawach bieżących.
15. Zakończenie sesji.

Ad 3

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie protokół z sesji w dniu 30 sierpnia 2022 roku.

Po głosowaniu Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu poinformował, że podczas głosowania przez pomyłkę użył terminala przypisanego Sebastianowi Nowakowi Wicestaroście Tarnogórskiemu, który opuścił salę. W związku z powyższym Przewodniczący Rady Powiatu zarządził reasumpcję głosowania.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Protokół z sesji w dniu 30 sierpnia 2022 roku został przyjęty.

Ad 4

Mariusz Dzwonkowski Skarbnik Powiatu przedstawił informację o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2022 roku.

Przybył radny Artur Maligłowska.

Ad 5

Skarbnik Powiatu przedstawił informację o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć wg stanu na 30.06.2022r. Ponadto omówił uchwałę nr 4200/IV/130/2022 IV Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach z dnia 15 września 2022 roku w sprawie opinii o przedłożonej przez Zarząd Powiatu Tarnogórskiego informacji o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2022 roku.

Przybył radny Jarosław Czapla.

Radny Piotr Krok zapytał czy coś wiadomo w sprawie zasiedzenia gruntu przy ul. Kolejowej w Sowicach stanowiącego własność Powiatu, która toczy się w sądzie.

Krystyna Kosmala Starosta Tarnogórski odpowiedziała, że ww. sprawa jest w toku. Sądowa wizja lokalna odbyła się 20 września br. i nie ma jeszcze postanowienia sądu w tej sprawie.

Ad 6

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że był zamysł aby punkt porządku obrad pn.: „Podjęcie uchwały w sprawie pozbawienia drogi nr 3253S położonej w gminie Miasteczko Śląskie kategorii drogi powiatowej (druk nr 33/2022)” został „zdjęty” z porządku obrad, jednak ostatecznie, po rozmowie ze Starostą zdecydowano, że punkt pozostanie w porządku obrad aby można było wyjaśnić dlaczego projekt uchwały nie zostanie poddany głosowaniu.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że po uzgodnieniach z Burmistrzem Miasteczka Śląskiego i Radą Miejską w Miasteczku Śląskim przystąpiono do procedowania zmiany kategorii drogi ul. św. Marka i Rubinowej w Miasteczku Śląskim. Aby zmiana mogła zaistnieć z dniem 1 stycznia konieczne jest podjęcie uchwał przez Radę Miejską jak i Radę Powiatu przed 30 września. Rada Powiatu, musi podjąć uchwałę o pozbawieniu drogi określonej kategorii. Natomiast Rada Miejska musi podjąć uchwałę o uznaniu tej drogi za drogę gminną i ten warunek nie zostanie spełniony. Poinformowała, że wraz z naczelnikami wydziałów Starostwa uczestniczyła w sesji Rady Miejskiej w Miasteczku Śląskim, po której rozpoczęto całą procedurę. Zarząd Powiatu uzyskał uzgodnienia od wszystkich organów, do których wystąpił. Rada Miejska wystąpiła do Zarządu Powiatu o uzgodnienie przyjęcia ww. dróg do dróg gminnych. Natomiast na wrześniowej sesji „już ta uchwała nie zyskała akceptacji radnych”, dlatego Rada Powiatu w dniu dzisiejszym nie będzie głosować nad tym projektem uchwały. Przypomniała, że projekt tej drogi został opracowany w ramach budżetu partycypacyjnego w 2020 roku. Po czym omówiła kosztorys oraz parametry drogi. Mając na względzie uzgodnienia, że Powiat przekaże dokumentację projektową wraz z pozwoleniem na budowę, bo takie były oczekiwania Rady Miejskiej, Powiat był zmuszony ponieść pewne koszty związane z tą realizacją. Droga jest wąska i rozbudowa jej o ciąg pieszo-rowerowy wymagała wydania decyzji o szczególnych warunkach realizacji inwestycji drogowych. Dodała: „w momencie kiedy decyzja ZRID się uprawomocni, proszę Państwa, to byliśmy zobowiązani do przystąpienia do szacowania gruntów czy wartości tych zajętych gruntów i będziemy zobowiązani do wypłaty odszkodowań”. Ponadto powiedziała: „wielokrotnie potwierdzaliśmy, że Rada Miejska zrealizuje ten zamiar i przejmie od Powiatu ul. Rubinową i św. Marka, proszę Państwa, bo mówimy no jeżeli to nie nastąpiłoby, to szkoda pieniędzy powiatowych jeżeli chodzi o wypłatę odszkodowania”. Dla Zarządu Powiatu było „jasnym i oczywistym” to, że drogi nie uda się zrealizować, ponieważ ta droga „biegnie w zasadzie wśród pól”. Patrząc pod kątem znaczenia tej drogi dla

ogółu mieszkańców powiatu, Powiat nie jest w stanie przystąpić do realizacji tej drogi nawet z pomocą środków zewnętrznych. Dlatego był zamiar przekazania dokumentacji i uregulowania spraw własnościowych jeżeli Miasto podjęłoby się tego. Decyzja ZRID uprawomocniła się w sierpniu. Zarząd Powiatu „ufając w rzetelność słów samorządowców z Miasteczka” dążył do zrealizowania swoich zobowiązań. Usprawiedliwieniem dla decyzji władz samorządowych Gminy Miasteczko Śląskie jest sytuacja związana z Hutą Miasteczko Śląskie. Po czym w skrócie omówiła to zagadnienie.

Radny Jan Gryc powiedział, że należy przeprowadzić uregulowania tych gruntów, bo „może przyjdą lepsze czasy”. Uważa, że nie należy czekać na Gminę tylko sukcesywnie regulować te kwestie.

Starosta Tarnogórski zwróciła uwagę, że po uprawomocnieniu się decyzji ZRID Powiat nie ma możliwości wycofania się z wypłaty odszkodowań. Kwota będzie znana po oszacowaniu przez biegłego rzeczoznawcę wartości tych gruntów. Kwota odszkodowań prawdopodobnie przekroczy 0,5 mln zł.

Radny Adam Chmiel zapytał jak proceduralnie wyglądałaby sprawa gdyby Rada Powiatu podjęła dzisiaj przedmiotową uchwałę, czy za jakiś czas Rada Miejska mogłaby wyrazić pozytywną opinię w tym temacie. Ponadto zapytał czy jeżeli dzisiaj decyzja będzie negatywna, to proces przejmowania drogi zostanie zamknięty.

Starosta Tarnogórski odpowiedziała: „w momencie kiedy te uchwały, zarówno nasza jak i Gminy Miasteczko, nie spotkają się w nadzorze prawnym Wojewody, tak, jako równocześnie, proszę Państwa, to nasza uchwała podjęta bez drugiej uchwały, w sensie ze strony Miasteczka, będzie podlegać w ramach chyba rozstrzygnięcia nadzorczego, tu Pan Mecenasek będzie nas tu wspierał wiedzą, będzie podlegać uchyleniu w ramach rozstrzygnięcia nadzorczego”. Po czym podkreśliła, że w każdym czasie można wrócić do tematu pod warunkiem, że obie rady podejmą uchwały przed 30 września. Zmiana kategorii drogi może nastąpić tylko i wyłącznie z datą 1 stycznia następnego roku.

Ad 7

Skarbnik Powiatu przedstawił uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2022 rok.

Radny Piotr Krok odnosząc się do zmian w harmonogramach czasowych realizacji zadań bieżących i inwestycyjnych polegających na przesunięciu części zadań do realizacji na rok 2023 i lata następne zapytał: „czy to należy rozumieć tak, że my przesuwamy, przesuwamy realizację tych zadań na lata przyszłe i te środki, które mieliśmy w budżecie w tym roku na te przeznaczone, są przeznaczone na inne cele a po prostu te zadania zostają tak jakby nie rozpoczęte, ich realizacja nie jest rozpoczęta, środki na te zadania nie są wydatkowane i całe te zadania przechodzą nam na przyszłe lata do realizacji, czy tak to mamy rozumieć?”

Skarbnik Powiatu odpowiedział: „tak, generalnie należy to tak rozumieć, tylko, że środki w tym momencie obecne własne, które mieliśmy zaangażowane nie przeznaczamy ich jeszcze na ten moment na realizację w tym roku innych zadań tylko one tak jakby się, w cudzysłowie, uwalniają i możemy te środki przeznaczyć w projekcie budżetu przyszłorocznego powiedzmy nawet na realizację tych samych zadań, które są przesunięte w harmonogramie na lata przyszłe”.

Radny Piotr Krok powiedział, że jak rozumie te zadania nie są zagrożone, będą realizowane tylko finansowanie ich będzie odbywało się w budżetach przyszłych lat. Poprosił o potwierdzenie czy dobrze to rozumie.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że w kilku przypadkach realizacja zadań zależy od możliwości uzyskania dofinansowania zewnętrznego i dodał: „nie możemy powiedzieć w 100%, że nie są zagrożone”. Zwrócił uwagę, że takie zadania jak przebudowa ul. Ofiar Katynia w Kaletach czy przebudowa ul. Mikulczyckiej w Świętoszowicach są przesunięte i znajdują się w WPF ale nie ma gwarancji, że Powiat otrzyma dofinansowanie na te zadania. Dodał, że zadania są planowane do realizacji ale ich realizacja, uzależniona jest od różnych przyczyn, na które Powiat nie ma wpływu.

Radny Piotr Krok stwierdził, że mimo to będzie potrzebny wkład własny i na to Powiat musi mieć środki. Znane są wyceny wynikające z otwarcia ofert dotyczących ul. Mikulczyckiej w Świątoszowicach. Kwoty znacznie przekroczyły te zakładane wcześniej. Zaangażowanie po stronie Powiatu będzie potrzebne i może być potrzebne nawet większe w sytuacji gdy Powiat otrzyma dofinansowanie, żeby wykonać to zadanie zgodnie z projektem.

Skarbnik Powiatu zwrócił uwagę, że w WPF planowane nakłady na przebudowę ul. Mikulczyckiej stanowią kwotę 24 mln zł.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że wniosek na ul. Mikulczycką opiewa na kwotę 21 mln zł. Jeżeli Powiat uzyska dofinansowanie, to będzie kwota 10,5 mln zł, więc wkład własny będzie dokładnie taki sam. Dodała: „warunek jest taki, że my najpierw to dofinansowanie musimy uzyskać a potem dopiero uzupełniamy tą kwotę w budżecie na dany rok”. Po czym przypomniała, że w tegorocznym budżecie było to zapisane w ten sposób, że 3,5 mln zł miało pochodzić z budżetu państwa a drugą połowę czyli po 1,75 mln zł Powiat miał się podzielić z Gminą Zbrosławice. Na ten moment trudno jest przewidywać jak będzie wyglądał „montaż finansowy” na kwotę 10,5 mln zł jeżeli Powiat uzyska dofinansowanie ze środków budżetu państwa.

Radny Krzysztof Piasecki odnosząc się do zaproponowanych zmian zapytał czy są to zadania, które w ogóle nie zostały rozpoczęte czy też jakieś prace przygotowawcze czy projektowe zostały podjęte i zostaną zatrzymane. Ponadto zapytał czym się kierowano w wyborze tych zadań. Zwrócił uwagę, że wśród tych zadań ujęto przebudowę instalacji elektrycznej w budynku Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących (ZSTiO), której stan techniczny jest mu znany. Dodał: „uważam, że jest to dość mocno newralgiczny punkt, bo on wpływa na bezpieczeństwo ludzi no i na stan różnych skomplikowanych urządzeń, które są zasilane z tej instalacji”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że w niektórych przypadkach są to zadania, dla których w tym roku zostanie zrealizowana tylko część np. dokumentacja

projektowa. Terminy związane z realizacją dokumentacji projektowej nie pozwalają na to żeby realizować roboty budowlane. Ponadto są zadania drogowe, w przypadku których kwoty uzyskane w przetargach były zbyt wysokie i zadanie przesunęło się na lata przyszłe gdzie zabezpiecza się znacznie większe środki.

Radny Krzysztof Piasecki zapytał: „czy my możemy mieć gwarancję, że pewne z tych zadań będą realizowane w przyszłym roku, czy może też nastąpić taka sytuacja, że zostaną po raz kolejny przesunięte na jakiś termin bliżej nie określony?”

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że gwarancję daje WPF, która będzie za chwilę procedowana gdzie prawie wszystkie te zadania są ujęte. Niedługo zostaną też uwzględnione w budżecie na rok przyszły. Ponadto stwierdził, że trudno jest mu powiedzieć co będzie w przypadku zadań np. drogowych, które nie otrzymają dofinansowania. Dodał: „wiadomo, że nie będziemy w stanie zaangażować tylu środków własnych na to zadanie”.

Przybył Adam Morawiec nieetatowy członek Zarządu Powiatu.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu odnosząc się do przebudowy instalacji elektrycznej w budynku ZSTiO zapytał czy wykonawca dokumentacji podpisał umowę.

Joanna Krawczyńska naczelnik Wydziału Inwestycji i Drogownictwa (ID) odpowiedziała: „umowa jest podpisana, natomiast termin realizacji tej dokumentacji jest bodajże do listopada tego roku”. Ponadto poinformowała, że w przyszłorocznym budżecie „na etapie projektowym” zostały zabezpieczone środki na to „żeby tą instalację elektryczną rozpocząć”.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu zapytał: „jaka kwota jest tej umowy, jeżeli chodzi o dokumentację?”

Naczelnik ID odpowiedziała: „tam jest niespełna 25 tysięcy, 24 tysiące z groszami”.



Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu zapytał: „jaki zakres?”

Naczelnik ID odpowiedziała, że jest to wymiana instalacji elektrycznej w budynku szkoły. Lampy oświetleniowe zostały już wymienione przy termomodernizacji, bo była możliwość pozyskania dofinansowania do oprav oświetleniowych i to wykorzystano. Warsztaty również posiadają nową instalację, więc mowa jest tylko o budynku szkoły. Kwota, która była wstępnie ustalona zakładała rozpoczęcia robót w bieżącym roku a kolejne środki miały być zabezpieczone na 2023 rok, bo wiedzą, że 170 tys. zł na tą wymianę by nie wystarczyło.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że cena miedzi wzrosła a od powstania szkoły funkcjonuje tam instalacja aluminiowa. Po czym zapytał czy oświetlenie zostało zmienione.

Naczelnik ID odpowiedziała, że oprawy oświetleniowe zostały wymienione.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu zapytał czy zakres zadania obejmuje tylko przebudowę instalacji elektrycznej czy również przyłącze. Zwrócił uwagę, że szkoła ma dwie fazy i jedna faza nie działa a są sale komputerowe. Następnie powiedział: „idzie zima, takie obciążenie instalacji, no szkoła jest zagrożona, ale mamy tutaj, dokumentacja będzie wykonana w tym roku. Natomiast Pani inżynier powiem tak, najważniejszy jest bilans. Czy w zakresie opracowania tej dokumentacji jest bilans energetyczny, no jeżeli tam nie ma jednej fazy, no musi być bilans energetyczny ile tej energii ta szkoła obecnie potrzebuje”. Poprosił aby zwrócić na to uwagę. Umowa jest już podpisana i ma nadzieję, że w zakresie objętym umową został ujęty bilans. Podkreślił: „bo to jest najważniejsze”.

Radny Paweł Mrachacz powiedział, że miał okazję widzieć „park maszynowy” na ul. Sienkiewicza i uważa, że „to jest najlepszy park we wszystkich szkołach”. Nie rozumie dlaczego nie wymieniono instalacji elektrycznej gdy ten „park” powstał. Uważa, że powinno to być zrealizowane jak najszybciej,

bo chodzi o bezpieczeństwo uczniów. Obawia się, że powstanie projekt a nie będzie funduszy na jego realizację.

Przewodniczący Rady Powiatu przypomniał, że przed chwilą Naczelnik ID mówiła o tym, że przy okazji termomodernizacji w szkole zostały wymienione oprawy w warsztatach, poza parkiem maszynowym została wymieniona instalacja oraz przyłącze.

Radny Krzysztof Piasecki powiedział, że „kuriozalne” jest to, że „piękne oprawy ledowe” zostały podłączone do starej instalacji aluminiowej, która „w większości jest w ścianie wypalona”. Dodał: „te oprawy cierpią, to tam iskrzy, my te oprawy wymieniamy jedną po drugiej”. Stwierdził, że jest to „nieporozumienie”.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił się do Komisji Budżetu i Finansów z prośbą o przedstawienie opinii dotyczącej ww. projektu uchwały.

Komisja wydała opinię pozytywną.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał ww. projekt uchwały pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Uchwała nr XLV/399/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 27 września 2022 roku w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2022 rok stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Ad 8

Skarbnik Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił się do Komisji Budżetu i Finansów z prośbą o przedstawienie opinii dotyczącej ww. projektu uchwały.

Komisja wydała opinię pozytywną.

Radny Piotr Krok odnosząc do się do zwiększenia środków na budowę domu pomocy społecznej w Strzybnicy zapytał czy jest to spowodowane tym, że oferty, które wpłynęły znacznie przekraczały założone koszty.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że na razie zabezpieczane są środki na najniższą z przesłanych ofert.

Radny Piotr Krok zwrócił uwagę, że najniższa oferta znacznie odbiega od pozostałych ofert. Zapytał jaka jest różnica pomiędzy najniższą a kolejną ofertą, na ile opiewa ta najniższa a na ile kolejna.

Skarbnik Powiatu odpowiedział: „około 4 mln zł”.

Radny Piotr Krok powiedział, że można spodziewać się tego, że te kwoty, które są zapisane nie będą kwotami adekwatnymi i może okazać się, że po otwarciu najtańszej oferty nie będzie spełniała warunków i może będą potrzebne kolejne pieniądze. Zwrócił uwagę, że nie ma jeszcze mowy o wyposażeniu obiektu a tylko o budowie.

Skarbnik Powiatu potwierdził, że jest to na razie realizacja I etapu czyli samej budowy.

Radny Piotr Krok powiedział, że pomimo jego zaangażowania od miesiąca lutego kiedy wskazywał na to, że projekt, który został przez Zarząd wybrany jest „złym projektem”, procedura związana z rozbiórką i pozwoleniem na budowę została przeprowadzona, przetarg został ogłoszony i stało się to czego się spodziewał. Dodał: „to znacznie przekracza te zabezpieczone środki i obawiam się, że to jest dopiero początek, że to jest wierzchołek góry lodowej”. Stwierdził, że każdy komu dobro Powiatu i jego mieszkańców leży na sercu powinien „wyłączyć się z głosowania” nad zmianami do WPF. Dodał: „tak uważam, ja tak zrobię, ja się wyłącze, ponieważ przeszło pół roku dobijałem się tutaj do Zarządu i jest to udokumentowane w dokumentach i Pan Przewodniczący Komisji Infrastruktury stwierdził, że Zarząd podejmuje decyzję, że Zarząd jest odpowiedzialny. Ja to rozumiem, ale do tego złego projektu nie mam zamiaru przyłożyć ręki.

Tym bardziej, Panie Skarbniku, że widzimy ogromną listę zadań, które Pan przesuwa, które są nam niezbędne, są tak bardzo potrzebne i też te środki w przyszłości będą nam potrzebne". Stwierdził, że bardzo ważne dla mieszkańców powiatu zadania przesuwane są „gdzieś tam w odległą przyszłość” i dodał: „nie potrafię się z tym pogodzić”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że szanuje zdanie radnego Piotra Kroka ale nie zgadza się z tym, że należy nie głosować. Dodał: „moim zdaniem jest to bardzo mocny krok w kierunku tego, że już na starcie rezygnujemy z tych 12,7 mln zł dofinansowania”. Po czym powiedział, że biorąc pod uwagę obecne realia cenowe można się domyślać co będzie po otwarciu ofert. Natomiast, odrzucając to już teraz, na tym etapie, przekreśla się wszelkie możliwości i za chwilę Zarząd powie, że z powodu braku zgody radnych na zmiany w WPF, projekt nie zostanie zrealizowany.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odnosząc się do wypowiedzi radnego Piotra Kroka powiedział, że chce zaprotestować przeciwko stwierdzeniu, że radni, którym zależy na dobru Powiatu „powinni się wstrzymać od głosowania”. Dodał: „nie Panie radny, to jest Pana opinia, że na przykład dziury w chodnikach czy nowy chodnik czy nowa droga jest ważniejsza od życia i bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych”.

Z wypowiedzi radnego wywnioskował, że są zadania ważniejsze lub równie ważne jak budowa nowego domu pomocy społecznej. Następnie powiedział, że jest kilka argumentów przemawiających za tym, że należy zagłosować za zmianami. Pierwszy to przytoczony przez Przewodniczącego Rady Powiatu, że nieprzyjęcie zmian oznacza rezygnację „już na początku z dalszej drogi”. Drugim argumentem jest to, że prowadzenie domów pomocy społecznej dla osób chorych psychicznie jest zadaniem własnym Powiatu. Dodał: „równie ważnym jak remonty dróg czy chodników”. Stwierdzenie, że radni, którym zależy na dobru Powiatu powinni się wstrzymać od głosowania jest „zbyt mocnym stwierdzeniem” i stanowi wyrażenie woli radnego a nie całej Rady. Każdy radny ma własne sumienie i każdy powinien się kierować tym co w jego opinii jest najlepsze

dla mieszkańców. Dodał: „apeluję tutaj do Państwa żebyśmy pamiętali o tym”. Wie, że drogi są ważne i chodniki są ważne, „wybory się zbliżają i każdy chciałby się czymś pochwalić”. Natomiast są pewne zadania, które Powiat musi realizować. Dodał: „one nie są spektakularne, natomiast ci ludzie, którzy są w tym dps mają tak naprawdę tylko nas i też warto się nad tym pochylić, że nie wszystkie nasze działania muszą być widoczne, co nie zmienia postaci, że są potrzebne”.

Radny Piotr Krok odparł: „projekt jest zły, dps jest potrzebny ale ten projekt, który wybraliście jest złym projektem i on jak kotwica nie tylko, że nas zatrzyma, on nas pociągnie na dno, bo Zarząd Powiatu wybrał zły projekt do realizacji”.

Dariusz Wysypoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że to, że radny Piotr Krok wielokrotnie powtórzył, że projekt jest zły, nie znaczy, że projekt jest zły. Przypomniał, że na ten temat rozmawiano „na komisji i wczoraj na spotkaniu”. Poprosił aby Zarząd przedstawił argumenty, które już wielokrotnie były prezentowane dlaczego wybrano ten projekt a nie ten, który radny forsuje. Dodał: „wierzę, że jest Pan wybitnym specjalistą w tym zakresie i Pana zdaniem ten projekt jest zły ale ja mam zaufanie do Zarządu i wielokrotnie te uwagi były, argumenty przez Zarząd były przedstawiane dlaczego ten projekt został wybrany”. Ponownie poprosił o przedstawienie argumentów, dla których wybrano właśnie ten projekt a nie ten, który forsuje radny Piotr Krok.

Starosta Tarnogórski poprosiła aby Naczelnik ID przedstawiła „wszelkie argumenty”. Przypomniała, że podczas posiedzeń Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska oraz na wczorajszym spotkaniu pewne tematy zostały omówione. Dzisiaj zostaną one powtórzone dla wiadomości wszystkich radnych oraz dla osób, które obserwują dzisiejsze obrady, „żeby przypadkiem to stwierdzenie pana radnego, że Zarząd dokonał złego wyboru i z oślim uporem trzyma się tego wybranego projektu” nie zapadły w „społeczną pamięć”, bo nie jest to prawda.

Naczelnik ID poprosiła o wyświetlenie slajdu (załącznik nr 6) a następnie go omówiła. Wyjaśniła, że teren inwestycji został zaznaczony zieloną linią. Projekt, który „został wrzucony na tą działkę”, to jest ten projekt wskazany przez radnego i jak widać jest wkomponowany w całą działkę i jest to projekt budynku parterowego z patio. Zwróciła uwagę, że konieczne jest zapewnienie po 4 m wolnej przestrzeni z każdej strony od granicy działki. Teren, który pozostaje jest zbyt mały żeby zapewnić dojazd dla straży pożarnej, miejsca parkingowe w liczbie około 25, garaż dla pojazdów, które posiada dps, miejsce na odpady. Stwierdziła, że gdyby nawet udało się to na siłę wkomponować, to jedynym terenem zielonym dla 80 pensjonariuszy byłoby patio zlokalizowane w środku. Ponadto powiedziała, że ten projekt zakłada pokoje dwuosobowe dla 100 pensjonariuszy. Zwróciła uwagę, że część pokoi musi być jednoosobowych. W związku z tym w wybranym projekcie uwzględniono 32 pomieszczenia jednoosobowe, każde o powierzchni 12 m<sup>2</sup>. Ponadto pokoje dwu- i trzyosobowe dla pacjentów leżących. Dla każdego pokoju przeznaczono 4,5 m<sup>2</sup> na łazienkę. Gdyby zmniejszono ten budynek, żeby się wkomponował w działkę, to zmniejszono by liczbę osób do 80, ale w tym projekcie w części nad gastronomią jest piętro, dla którego nie ma jeszcze zaprojektowanej windy. Natomiast brakowałoby powierzchni dla pomieszczenia na spotkania z rodzinami, pomieszczeń terapii zajęciowej, bo jedynym pomieszczeniem wspólnym jest jadalnia, którą widać na dole. Ponadto nie ma pomieszczeń na serwerownię, pomieszczeń „kultu i pro morte”, palarnii, pomieszczeń szatniowych podzielonych na męską i damską. Podsumowała, że modyfikacja musiałaby być „znacznie większa” a terenu zielonego, o który zabiega dyrekcja DPS nie dałoby się zrealizować w większym zakresie. Dodała: „w naszej opinii tutaj i po rozmowach no jakby ten projekt, który wybraliśmy jest no wydawał nam się lepszy”.

Radny Piotr Krok zwrócił uwagę, że projekt zaprezentowany na slajdzie jest projektem domu pomocy społecznej i tak jest opisany i dodał: „ten projekt, który Wy wybraliście, to jest projekt pensjonatu, hotelu czterogwiazdkowego”. Następnie odnosząc się do kwestii pokoi

jednoosobowych powiedział, że projekt wybrany przez Zarząd w swojej pierwotnej wersji ma 3 pokoje jednoosobowe, z których zrobiono 32. Tutaj są wszystkie dwuosobowe ale moduły pozwalają na zmniejszenie i zwiększenie. Nie rozumie dlaczego wszystkie łazienki są takie same, pomimo różnych pokoi. Stwierdził, że pokój kultu będzie dużo kosztował i dodał: „tam do Kościoła jest naprawdę niedaleko”. Po czym powiedział: „uważam, że wybraliście zły projekt i mam prawo to powiedzieć po dogłębnej analizie wszystkich projektów”. Ponadto przypomniał, że do gotowego projektu sporządza się adaptację i taka adaptacja została zrobiona. Projekty były tanie, po około 5 tys. zł, projekt z adaptacją kosztował Powiat 120 tys. zł. Ponadto stwierdził, że projekt wybrany przez Zarząd „bardzo różnicuje ludzi” i dodał: „są pokoje jednoosobowe z pięknymi tarasami, ogromnymi. Są takie jedyńki gdzieś tam na poddaszu. Nie rozumiem tego, nie rozumiem opisu w tym projekcie”. Zwrócił uwagę, że wentylacja ma być mechaniczna na zasadzie rekuperacji a jednocześnie pozostawia się kilkadziesiąt kominków wentylacyjnych na dachu czego też nie rozumie. Dlatego uważa, że jego spostrzeżenia, o których mówił od 15 lutego, że Zarząd Powiatu wybrał zły projekt, są uzasadnione.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu wyjaśnił, że pokoje jednoosobowe nie wynikają z tego, że Powiat chce stworzyć hotel czterogwiazdkowy dla pensjonariuszy tylko z tego, że specyfika tego domu dla chorych psychicznie wskazuje na to, że niektórzy pensjonariusze muszą być w osobnym pokoju ze względu na bezpieczeństwo własne oraz innych osób. Stwierdził, że nie wie czy jest to standard czterogwiazdkowego hotelu i dodał: „ale na pewno staramy się zrobić coś co będzie odpowiadało standardom. To, że ktoś jest mieszkańcem dps to nie znaczy, że musi żyć w tragicznych warunkach”. Podkreślił, że ludzie ci z reguły spędzają w dps całe życie.

Radny Piotr Krok zapytał czy to co proponował, zdaniem członka Zarządu, to „tragiczne warunki”.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że projekt zaproponowany przez Starostę jest „zasadny”. Jeżeli Powiat nie będzie realizował tego zadania, to pieniądze, które przyznano Powiatowi trzeba będzie oddać. Wtedy „rząd” uzna, że Powiat nie potrzebuje pieniędzy, bo nie chce realizować tego zadania. Przypomniał wizytę radnych w DPS Łubie i zwrócił uwagę na warunki w jakich przebywają tam pensjonariusze. Stwierdził, że nie ma szans aby Powiat wyremontował ten budynek, bo jest to budynek zabytkowy. Uważa, że jak najszybciej trzeba realizować projekt w Strzybnicy. Zachęca wszystkich radnych aby zagłosowali „w tej materii”. Mieszkańcy dps powinni mieć „solidne” warunki, bo spędzają tam większość swojego życia. Warunki muszą spełniać standardy.

Starosta Tarnogórski przypomniała, że wczoraj odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyła większość radnych, na którym pewne rzeczy zostały omówione. Następnie powiedziała, że wniosek o dofinansowanie z Polskiego Ładu został złożony 12 sierpnia 2021 roku i założenia obowiązujące przy realizacji tych wniosków są takie, że Powiat może ogłosić tylko i wyłącznie jedno postępowanie przetargowe. Gdyby nie to obostrzenie, to Zarząd planował ogłosić przetarg na projekt dps, który spełniałby wszystkie standardy i był dostosowany do lokalnych warunków. Zarząd miał do wyboru tylko wariant „zaprojektuj i wybuduj”, który mógłby nie spełnić oczekiwań dlatego, że w „ciemno” trzeba byłoby odebrać to co zostanie zaprojektowane i wybudowane. Stąd też zakup gotowego projektu i jego adaptacja do lokalnych warunków. Dodała: „wbrew temu co twierdzi Pan radny Piotr Krok nie było to tak, że myśmy bezrefleksyjnie, nie zastanawiając się nad niczym, wybrali projekt”. Poprosiła aby Naczelnik ID przytoczyła kwoty jakie firma, która sprzedawała ten projekt, wyszacowała na tzw. stan deweloperski.

Naczelnik ID poinformowała, że kwoty, które za chwilę poda obejmują koszty robocizny, ponieważ deweloperzy nie wyceniają materiałów „ze względu na drastyczne wzrosty w krótkim czasie”. Następnie powiedziała, że koszt robocizny dotyczący wybranego projektu dla stanu



deweloperskiego został oszacowany przez firmę projektową na kwotę 2,5 mln zł. Natomiast w przypadku projektu K80 – 3 650 000 zł, co wskazuje na to, że byłby to projekt droższy. W czasie gdy dokonywano wyboru, czyli prawie rok temu, wartość całego obiektu K132, który został wybrany, miał się zamknąć w kwocie około 9 mln zł. Zakładano, że będzie podwyżka cen i kwoty wzrosną, natomiast nikt chyba nie sądził, że aż tak bardzo. Podobna sytuacja dotyczy przetargu na ul. Mikulczycką gdzie szacunek był prawidłowy, bo porównywalny z ul. Knosały a przetarg pokazał, że dwukrotnie wyższy. Dodała: „na dzień dzisiejszy myślę, że trudno jest w ogóle określić, każdy następny przetarg może być droższy, tego też musimy być świadomi”.

Starosta Tarnogórski przypomniała, że w tej chwili najtańsza oferta to jest kwota 17 371 689,15 zł. Dwie kolejne to jest 21 184 500 zł i 21 868 245,84 zł. Wyjaśniła, że oferty są „takie drogie”, ponieważ Polski Ład w założeniach przewiduje płatność po zakończeniu inwestycji, więc każdy oferent musi te środki najpierw wyłożyć żeby potem je odzyskać. Dodała: „całe ryzyko wzrostu odsetek od kredytów bankowych czy koszty pozyskania gotówki uwzględnione jest w tej ofercie, którą my mamy”. Po czym powiedziała: „Zarząd Powiatu tak wnioskuje jak ten, który ma pieniądze dyktuje mu warunki” i dodała: „na ten moment jesteśmy w takiej a nie innej sytuacji, wszystkich dotychczas postawionych warunków w ramach Polskiego Ładu dochowaliśmy i tylko w rękach Rady leży to czy to dofinansowanie stracimy. Tylko wtedy proszę nie powiedzieć, że to Zarząd Powiatu doprowadził do sytuacji, że utraciliśmy 12 750 000 zł dofinansowania”.

Radny Lucjan Galios stwierdził, że nie ma wątpliwości, że dps trzeba budować i jest to już robione z wielkim opóźnieniem, bo miało być dużo wcześniej. Po czym przypomniał, że Komisja Rewizyjna prowadząc kontrolę dokładnie zapoznała się ze stanem budynku, w którym mieści się DPS Łubie. Stwierdził, że ten budynek „nie nadaje się zupełnie” na dom pomocy. Dodał: „protokół jaki Komisja robi na końcu przedstawia Zarządowi, to w tym

proszę nie odbierać żadnej złośliwości, że my pokażemy, my to stwierdzamy. I każdy protokół z każdej Komisji, jaka by nie była, ma być pomocnym dla Zarządu, że Zarząd rzeczywiście wie, co potrzeba, jakie są bolączki, to nie są złośliwości, to są fakty, które Komisja na miejscu stwierdza". Po czym powiedział: „stwierdzenie główne takie to to, że ten budynek w ogóle nie powinni tam być domownicy". Stwierdził, że gdy „padło hasło", że będzie budowany dps, było wiadomo, że nie będzie to takie proste. Dodał: „ale konieczność jest budowy niesamowita, opóźniona". Nie wnika w wybór projektu ale jeżeli są uwagi, to należy je rozpatrzyć „żeby ktoś czegoś nie zarzucił". Nowy dps nie tylko musi powstać ale musi spełniać swoje funkcje, wymogi i żeby „domownicy" byli zadowoleni, bo będzie to ich dom. Zauważył, że podczas sesji nie dyskutowano nad wyborem projektu i dodał: „czy rzeczywiście to jest dobry wybór, nad tym nie dyskutuję. Dyskutuję nad celowością i koniecznością. Natomiast jeżeli mamy stracić pieniądze, musimy być świadomi, że my musimy wyłożyć ogromne pieniądze, te 12,5 mln to będzie tylko taką rybką, a my 20 do tego wsadzimy. Żebyśmy następnym z kolei nie związali rąk i będą przeklinać". Zaproponował aby się jeszcze zastanowić nad wyborem i „ewentualnie wystąpić jeszcze gdzieś żeby mieć większe pole porównawcze".

Radny Maciej Mączyński powiedział, że „może Państwo Polskie stać na utratę wiadomych pieniędzy" i dodał: „ale naszego Powiatu na pewno na utratę tych blisko 13 mln zł nie stać". Zgadza się z przedmówcami, że mając na względzie potrzeby ludzi, tak doświadczonych przez los i choroby, nie ma czasu i nie ma możliwości podejmowania ryzyka i oczekiwania nie wiadomo na co. Nie ma żadnych złudzeń, że należy działać jak najsprawniej i jak najszybciej. Dodał: „wydaje się, że też nie ma tutaj chyba już momentu odpowiedniego żeby jakieś kontrprojekty przeprowadzać i po prostu musimy przyjąć to co zostało przyjęte właśnie, bo pełna świadomość tego co dzieje się wokół nas i w Polsce i poza granicami skłania ku takiej refleksji, że jeżeli tego nie zrobimy, im szybciej tym lepiej, to nie zrobimy tego już naprawdę w dającej się przewidzieć wieloletniej perspektywie i będziemy tym błędem obarczani. Coś jest lepsze

niż nic". Stwierdził, że opinię na temat tego jak dzisiaj wygląda ten ośrodek odbiera w ten sposób, że to co można dzisiaj tym biednym ludziom zaoferować to „prawie nic”. Dodał: „powinniśmy naprawdę zrobić wszystko aby tutaj, tak jak mówił radny Paweł, tak jak mówił radny Lucjan, jak najszybciej po prostu przystąpić do tych prac, no nie wiem takie jakieś nieformalne wotum zaufania na rzecz Zarządu i wyboru dokonanego przez ten Zarząd ale z pomocą właśnie tutaj fachowców, jak najbardziej, uczynić”. Stwierdził, że Powiat nie może sobie pozwolić na utratę tych pieniędzy. Koszty kolejnych podejść do budowy dps z powodu inflacji będą znacznie wyższe. Dodał: „myślę, że tutaj jak najszybciej powinniśmy tutaj zaaprobować ten wybór”.

Radny Jarosław Czapla powiedział, że zarówno dps jak i blok operacyjny w szpitalu są potrzebne. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te działania są realizowane „w miarę dobrze”. Po czym dodał: „natomiast Pani Starosto nie może Pani też mówić, że od nas tylko zależy, od tej strony, bo przecież Zarząd jest poparty po prostu przez pewną koalicję, grupę radnych i myślę, że chyba ma Pani za sobą radnych, tak?”

Starosta Tarnogórski odpowiedziała, że rozumie, że „takie jest prawo opozycji, że uderza w najczulszy punkt” i zapytała: „czy ktokolwiek z mojej strony stołu odezwał się przeciwko temu projektowi, bo ja nie słyszałam?”. Po to wszyscy radni byli zaproszeni na spotkanie przed sesją, żeby „nie w ciągu 5 czy 15 minut” omawiać sprawy. Dodała: „tylko żeby każdemu dogłębnie wyjaśnić czego się obawiamy, czy podzielić się naszymi wątpliwościami”. Zarząd nie wie jak przetarg się rozstrzygnie. Dołożenie kwoty 2,8 mln zł nie oznacza, że Powiat przystąpi do budowy tego dps. Zgromadzenie tej minimalnej kwoty, zgodnej z otrzymaną ofertą, pozwoli na zażądanie od oferentów dokumentów potwierdzających złożoną ofertę i może się okazać, że jedynym oferentem jest oferta za 24 mln zł. Zarząd znowu będzie rozmawiał z Radą, bo to już nie będzie kwestia dołożenia udziału Powiatu w kwocie 5 mln zł do tej najniższej oferty tylko to już będzie kwota równa uzyskanemu dofinansowaniu. Inflacja rośnie, sytuacja jest

trudna. Na przykładzie zadań na drogach powiedziała, że wykonawcy „taniej jest zejść z budowy” i zapłacić 400 tys. zł kary w sytuacji, gdy wzrost jego kosztów masy bitumicznej wynosi 800 tys. zł. Dodała: „my mając przed sobą asfaltowanie tej drogi, tak, czy położenie nakładek na tej drodze wiemy o tym, że to nie będzie już kosztować proste 800 tys. zł, tak, więc proszę Państwa, tu są zagwarantowane waloryzacje przepisem prawa”. Po czym powiedziała: „jesteśmy w sytuacji samych niewiadomych” i dodała: „chcemy tylko uniknąć sytuacji, że radni powiedzą tak, bo jak byście nam powiedzieli wcześniej co się dzieje a wyście to trzymali w tajemnicy i o niczym nie uprzedzali, to teraz Wasza wina jest taka, że Wy róbcie co chcecie, tak, jak nie uważałeś jak robisz, to teraz rób jak uważasz”.

Radny Michał Sporoń zapytał jaki to jest etap budowy, ile jeszcze w następnym etapie Powiat będzie musiał dołożyć. Stwierdził, że trzeba przenieść pensjonariuszy z Łubia, trzeba tego dokonać, jest to „ważny gest”, bo te osoby są „odizolowane społecznie”. Następnie zapytał: „czy my jako Powiat będziemy żyrować te wszystkie pieniądze, które są i później po tym okresie dostaniemy zwrot czy jak to wygląda?”

Naczelnik ID odpowiedziała, że nie jest w stanie powiedzieć ile będzie kosztowało wyposażenie. Dodała: „osprzęt oczywiście my już tutaj zawarliśmy”. Jest to projekt dwuletni i zgodnie z założeniami Polskiego Ładu może być fakturowany przez firmę w dwóch fakturach czyli 50% i 50%. Wykonawca musi Powiat kredytować do czasu aż wykona te 50% i potem wystawia fakturę. Na etapie przetargu padały pytania co w przypadku jeżeli Powiat nie uzyska środków z promesy w ciągu 30 dni. Uważa, że w takiej sytuacji Powiat ma dwie możliwości i dodała: „albo my wykładamy, pokrywamy fakturę, robimy zaangażowanie, choć nie wiem czy Powiat na to stać żeby powiedzmy te ponad 8 mln wyłożyć lub będą te faktury przeterminowane i wtedy będą odsetki”. Następnie wyjaśniła dlaczego kwoty są tak wysokie i na jakich zasadach przewidziano ich waloryzację. Oferenci pytali co w przypadku gdy inflacja wzrośnie i zakładali, że będą musieli wziąć kredyt żeby wykonać roboty. Koszty tego kredytu są już w tej cenie.

Należy mieć to na uwadze, bo żadna z firm nie ma takich możliwości. Jeżeli firma realizuje już jeden projekt z Polskiego Ładu, to drugiego „nie uciągnie”, bo nie ma takiej możliwości kredytowej. Wykonawcy skarżą się też, że jeżeli zamawiają materiał, to „wpłata minimum 50%, to jest mus, jeżeli nie, materiału nie będzie”. Jako przykład podała zakup stolarki okiennej i styropianu.

Przewodniczący Rady Powiatu podkreślił, że Naczelnik ID „dobitnie i wprost” powiedziała „skąd taka drastyczna podwyżka i taki drastyczny wzrost kosztów tego zadania finalnie i rozbieżność z tym co było szacowane pierwotnie”. To są te obawy, o których mówiono już jak program pod nazwą Polski Ład zaczynał być ogłaszany. Zwracano uwagę, że wszystkie te inwestycje będą obciążone kosztami kredytowania ich na wstępie i firmy, które zgłoszą się do przetargów będą musiały założyć w kosztach wykonania tej inwestycji kredytowanie tego przez co najmniej dwa lata.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu poinformował, że projekt, który jest proponowany przez wydział był konsultowany zarówno ze „specjalistami wydziałowymi” jak i dyrektorem DPS Łubie i „jest wynikiem pewnego kompromisu pomiędzy kwotą, jakością i możliwościami Powiatu”. Ponadto powiedział, że nawet jeśli decyzja będzie taka, że Powiat nie będzie budował nowego dps, to i tak kosztów nie uda się uniknąć, dlatego, że budynek w Łubiu jest w takim stanie, że wymaga kapitalnego remontu. Dodał: „i to nie jest kwestia tylko i wyłącznie oceny Szanownej Komisji i radnych ale również służb, w tym straży pożarnej, więc od kosztów i tak nie uciekniemy”. Podkreślił, że budynek w Łubiu jest zabytkiem i nie uda się go dostosować do oczekiwanych standardów. Następnie powiedział, że Polski Ład „jest tak ogłoszony”, że nawet Bank Gospodarstwa Krajowego nie potrafi odpowiedzieć na proste pytania. Wyjaśnił, że ma na myśli kwestie związane z ogłoszeniem i zakończeniem postępowania przetargowego zakupowego. Po czym omówił to zagadnienie. Bank poinformował, że zapytanie przekaże do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i teraz czekają na odpowiedź. Dodał: „my próbujemy się odnaleźć w tej

rzeczywistości, która się ciągle zmienia, nie tylko przez inflację ale również przez przepisy prawne”.

Radny Piotr Krok powiedział, że obawia się o los pozostałych inwestycji. Uważa, że ta inwestycja pochłonie przeszło 30 mln zł. Powiat otrzyma 12,5 mln zł ale 20 mln zł będzie musiał dołożyć.

Radny Lucjan Galios zwrócił uwagę, że do szpitala „bez przerwy dokładane są środki i ciągle brakuje”. Obawia się, że przy budowie dsp „ciągle będą wynikać następne i następne koszty”. Dodał: „wybudowaliśmy salę operacyjną okazuje się nie ma zasilania, potrzebujemy transformatory, 2 mln na transformatory, które wpłynęły okazuje się za mało, jeszcze i jeszcze i jeszcze i nie będzie końca widać”. Obawia się, że budowa dps może „związać ręce” przyszłym radnym i zarządowi.

Radny Paweł Mrachacz zgłosił wniosek o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący Rady Powiatu zamknął dyskusję i poddał ww. projekt uchwały pod głosowanie. Po przeprowadzeniu głosowania i stwierdzeniu nieprawidłowości, polegających na mniejszej liczbie głosujących niż oddanych głosów „za” zarządził reasumpcję głosowania.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Uchwała nr XLV/400/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 27 września 2022 roku w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028 stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Przewodniczący Rady Powiatu ogłosił przerwę.

Wznowiono obrady po przerwie.

Przewodniczący Rady Powiatu zaproponował zmianę porządku obrad polegającą na wprowadzeniu jako pkt. 9: „Dyskusja dotycząca pisma Posła na Sejm RP Barbary Dziuk w sprawie wsparcia działań związanych

z pozostawieniem lokalizacji Przyszpitalnej Poradni Specjalistycznej WSP S.A. przy ul. Opolskiej 21". Po czym poddał ww. propozycję pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Porządek obrad został zmieniony. Pozostałe punkty otrzymały numery od 10 do 16.

Ad 9

Przewodniczący Rady Powiatu przypomniał, że radni w dniu dzisiejszym otrzymali pismo Barbary Dziuk Poseł na Sejm RP, którego tematem jest „lokalizacja przyszpitalnych przychodni”. Stwierdził, że „temat jest dosyć pilny” stąd propozycja żeby wprowadzić taki punkt.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że wczoraj wpłynęło pismo Poseł na Sejm RP Barbary Dziuk i dodała: „o rozwiązanie problemu związanego z działalnością, proszę Państwa, z działalnością szpitala, a w zasadzie odwołanie, tak to przynajmniej odebrałam, odwołanie Prezesa szpitala”. Po czym Starosta stwierdziła, że jej zdaniem „pani Poseł no zbyt radykalnie próbowała ingerować w sprawy spółki”. Zwróciła uwagę, że Powiat jako właściciel spółki takich uprawnień nie ma i nie zamierza łamać prawa. Ww. pismo zostało przekazane Prezesowi Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach (WSP S.A.) „do ustosunkowania się” i przekazania Zarządowi Powiatu dokumentów. W rozmowie telefonicznej z Poseł na Sejm RP, jaka miała miejsce około godziny 15.00, przytoczyła zapisy art. 219 oraz §2 tego artykułu kodeksu spółek handlowych, które stanowią, że „rada nadzorcza sprawuje stały nadzór nad działalnością spółki we wszystkich dziedzinach jej działalności” oraz że „rada nadzorcza nie ma prawa wydawania wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki”. Dodała: „próbowałam uświadomić pani Poseł, że chyba no przecenia uprawnienia starosty czy przewodniczącej Zarządu Powiatu formułując tak daleko idące wnioski”. Poinformowała, że Prezes Zarządu WSP S.A. niebawem pojawi się na sesji i „wesprze Radę swoją wiedzą i swoimi wyjaśnieniami, żeby mogła samodzielnie ocenić

działania zarówno jednej jak i drugiej strony, czyli zarówno pani Poseł jak i Prezesa Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego”. Wie, że radni otrzymali dzisiaj pismo Poseł na Sejm RP o wsparcie działań związanych z pozostawieniem lokalizacji przyszpitalnej poradni specjalistycznej WSP S.A. przy ul. Opolskiej 21. Następnie powiedziała, że zapoznała się z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – druk nr 1322, który przewidywał wprowadzenie zmiany polegającej na tym, że poradnia przyszpitalna, to jest komórka organizacyjna podmiotu leczniczego prowadzącego szpital, zlokalizowana w tej samej co szpital dzielnicy, o której mowa w ustawie z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym i tworząca funkcjonalną całość ze szpitalem, w której są udzielane ambulatoryjne świadczenia zdrowotne odpowiadające co do rodzaju udzielonych świadczeń świadczeniom szpitalnym. Ta zmiana była głosowana 23 marca 2017 roku i została uchwalona. Po czym powiedziała: „tego, że Tarnowskie Góry są podzielone na dzielnice i to na 11 tych dzielnic, jest nam chyba wszystkim wiadomo, bo wszyscy jak startujemy w wyborach, to przynajmniej przy okręgach wyborczych mamy świadomość, że w Tarnowskich Górach te dzielnice istnieją i one są przyporządkowane do właściwego okręgu wyborczego”. Następnie powiedziała: „to głosowanie na XXXVIII posiedzeniu Sejmu 23 marca, głosowało 444 posłów, z czego za podziałem dzielnicowym, czyli koniecznością prowadzenia we właściwej dzielnicy, właściwej dla miejsca położenia szpitala, zlokalizowania wszystkich przychodni, które są przyszpitalne w tej samej dzielnicy, proszę Państwa, głosowało zaledwie 230 posłów z 444 głosujących i w tym nasza pani poseł Barbara Dziuk”. Przypomniała, że szpital jest położony w dzielnicy Stare Tarnowice natomiast ul. Opolska, gdzie zlokalizowana jest przychodnia przyszpitalna, znajduje się w dzielnicy Śródmieście Centrum. Po czym powiedziała: „rozdzieranie szat nad faktem, że przyszpitalne przychodnie mają być w tej samej dzielnicy i teraz wywoływanie afery związanej z tym, że ktoś próbuje dostosować się do obowiązującego od 5 i pół roku prawa chyba jest jakąś pomyłką”. Podkreśliła, że to nie



Prezes Zarządu szpitala jest autorem tego przepisu. Zarzuty w piśmie Poseł na Sejm RP w sporej części nie dotyczą Prezesa, bo pełni on swoją funkcję od roku. Stwierdziła, że część argumentów oraz wskazanych uchybień w pracy „jest sprzed daty” kiedy obecny Prezes pełni swoją funkcję.

Radna Maria Ożga poprosiła aby Przewodniczący Rady Powiatu udzielił głosu Poseł na Sejm RP, a potem sama zada pytania.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP powiedziała, że pozwoliła sobie na napisanie tego pisma, ponieważ w wielu rozmowach oraz pismach, które wpłynęły do jej biura poselskiego pojawiło się jedno słowo „niegospodarność”, a „tryb który obecnie jest procedowany z przychodniami” jest dla niej nie do przyjęcia. Po czym powiedziała: „Pani Starosta powiedziała, że głosowałam za tą ustawą, owszem, tylko że ta ustawa nic nie nakazuje. Jakby nakazywała, to by 5 i pół roku temu trzeba było przenieść tę przychodnię do centrum, czyli do centrum szpitala czyli na ul. Pyskowicką”. Stwierdziła, że wiele można by mówić „jak to się odbywa i jak traktowani są pracownicy”. Ma stały kontakt z organizacjami związkowymi działającymi w szpitalu. Następnie powiedziała, że jest „zadziwiona” obecną sytuacją, bo bierze udział w „legislacji różnych ustaw” i „zawsze zaprasza stronę społeczną i ustawa jest zawsze ze wszystkimi uzgadniana”. To co się stało jest przykre dla mieszkańców nie tylko Tarnowskich Gór ale całego powiatu. Po czym powiedziała: „mają się zmienić przepisy, owszem, nad tym pracujemy”. Zaprosiła Prezesa szpitala do zespołu działającego przy Dyrektorze Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) „żeby mógł wnosić dobre uwagi” dotyczące szpitali powiatowych i dodała: „dla mnie dialog w rozwiązywaniu problemów jest najważniejszy”. Nie wyobraża sobie żeby przychodnie, które dobrze funkcjonowały przy ul. Opolskiej zostały przeniesione do szpitala na ul. Pyskowicką. Nie wie czy radni tam byli i widzieli w jakich warunkach pacjenci byliby przyjmowani. Pacjenci na ul. Opolską mogą dojść, natomiast na ul. Pyskowicką muszą dojechać i pokonać drogę z przystanku do szpitala. Ponadto zwróciła uwagę na problemy związane ze znalezieniem miejsca

parkingowego. Następnie powiedziała: „ja liczę tu w tej sprawie na radnych, wszystkich radnych, bo zdrowie nie ma barwy politycznej, na podjęcie dobrych decyzji dla pacjenta”. Powiedziała, że pojawiła się na sesji, ponieważ „przy tak działającym szpitalu, czy zarządzaniu, czy nadzorowaniu” nie mogła stać obojętnie. Po czym powiedziała, że Starosta podkreślała, że to poprzednicy tak długo ten blok operacyjny budowali i dodała: „a ja mam pytanie kto ze strony Starostwa to nadzorował? Bo chyba jest ktoś tu w tym Powiecie kto nadzoruje budowę i inwestycje? 5 lat budować blok operacyjny no to w tym czasie można by postawić całe osiedle”. Następnie powiedziała: „i nie jest tak i to podkreślam i będę to mówić jak mantrę, nawet zorganizuję spotkanie z Ministrem, z Dyrektorem Narodowego Funduszu Zdrowia, że szpital musiał przenieść te jednostki, te przychodnie do szpitala głównego, to jest nieprawda. Dyrektor ma prawo do interpretacji prawa tak aby to służyło pacjentom i to podkreślam”. Poinformowała, że wiele osób odwiedziło jej biuro poselskie. W ciągu niecałych 2 dni zebrano 250 podpisów „żeby te przychodnie zachować”. Dodała: „jakim to trzeba być człowiekiem żeby decyzję podejmować wbrew pacjentom? Prawo jest ,ale prawo nam daje możliwość wyboru”. Po czym zapytała czy Komisja ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych opiniowała zmianę lokalizacji tych przychodni i stwierdziła, że nie będzie przytaczać wszystkich pytań, które zawarła w piśmie. Dodała: „to jest dopiero początek tego co ja widzę, co jest niedobre, co jest złe, co obciąża finansowo szpital”. Następnie zwróciła się do Przewodniczącego Rady Powiatu słowami: „ja bardzo Pana proszę, bo Pan kieruje Radą, czy Pan też wiedział o tej sytuacji dramatycznej dla pacjentów, czy to też było poza Panem uzgadniane?”

Przewodniczący Rady Powiatu odpowiedział: „sytuacja jest znana, prowadzimy rozmowy z Zarządem”. Następnie powiedział, że chce odnieść się do tego co powiedziała Poseł na Sejm RP.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP powiedziała: „ja mam pytanie czy Pan w tym uczestniczył i też czy w tym uczestniczyła strona społeczna? Bo to jest podstawa w podejmowaniu decyzji”.

Przewodniczący Rady Powiatu odpowiedział: „nie uczestniczyłem w przenoszeniu przychodni”. Zwrócił uwagę, że Prezes szpitala „jest organem samodzielnym oczywiście pod kontrolą Rady Nadzorczej” i z materiałów, które posiada wynika, że Prezes wykonuje przepisy prawa. Po czym powiedział: „ja w związku z tym też mam pytanie do Pani Poseł, bo my na tej sali tworzymy akty prawa miejscowego, to jest bardzo cenna wskazówka”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP dodała: „dla mieszkańców”.

Przewodniczący Rady Powiatu kontynuując swoją wypowiedź powiedział: „dla mieszkańców, to jest bardzo cenna wskazówka to o czym Pani powiedziała przed chwilą, że niektóre ustawy trzeba stosować, innych nie trzeba”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odparła: „nie, nie, nie, nie, interpretację prawną, przepraszam proszę mi nie wkładać w usta”.

Przewodniczący Rady Powiatu poprosił aby Poseł powtórzyła dosłownie co powiedziała przed chwilą.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odparła: „Panie Przewodniczący, to ja może powiem tak, przepis który obejmuje zmiany od 5 i pół roku, to dlaczego nie został 5 i pół roku temu podjęty tylko teraz obecnie w tej sytuacji, to jest pytanie zasadnicze, które naprawdę jest jakby fundamentem tych moich wszystkich założeń”. Po czym powiedziała, że otrzymała dzisiaj od Prezesa „niby wytłumaczenie ale nic konkretnego”. Pytała Prezesa konkretnie o liczbę osób, kwoty, bo jest „finansista” i „lubi wiedzieć dokładnie”. Uważa, że mieszkańcy Powiatu powinni mieć szczegółową informację. Szpital to spółka, która jest owszem nadzorowana przez Radę Nadzorczą, jednak Rada Nadzorcza nie będzie brała pod uwagę głosu społecznego, związków

zawodowych. Stwierdziła, że pierwszy raz spotyka się z takim procedowaniem, że strona społeczna w ogóle nie była wzięta pod uwagę. Dodała: „Państwo musicie zrozumieć, że przede wszystkim warunki pracy trzeba odpowiednio dla tych osób stworzyć jak i trzeba przede wszystkim zadbać o pacjentów”. Następnie powiedziała, że sprzęt, który znajduje się w przychodni został zakupiony ze środków ministerialnych i dodała: „sprzęt celowany na ul. Opolską i moje pytanie brzmi czy ten sprzęt nadal jest czy jest przewieziony na ul. Pyskowicką, jeżeli tak to na jakiej podstawie? Protokół, regulamin. Czy coś takiego ma Pan Przewodniczący, bo to jest clou sprawy?”. Po czym powiedziała: „tu formalności trzeba spełniać, Państwo mówicie o ustawach, które tak naprawdę można stosować dla dobra pacjenta i to zawsze podkreślam i ja takie spotkanie z ekspertami zarządzającymi jednostkami medycznymi zorganizuję ale na ten moment apeluję do Pani Starosty, do wszystkich radnych, do Pana Prezesa o zatrzymanie tego procesu, który jest zły dla mieszkańców powiatu tarnogórskiego”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział: „Pani mówi, że trzeba tak interpretować żeby uwzględniać dobro pacjenta”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP potwierdziła: „tak”.

Przewodniczący Rady Powiatu kontynuując wypowiedź powiedział, że większość szpitali w tym kraju została wybudowana w „latach słusznie minionych”. Wtedy była taka strategia, że szpitale były budowane na obrzeżach miast a miasta się rozwijały. Nie jest specyfiką tylko Tarnowskich Gór, że szpital powiatowy czy rejonowy jest na obrzeżu. Po czym zwrócił się do Poseł z pytaniem: „czy Państwo jako ustawodawca przyjmując taki zapis ustawy też uwzględnialiście dobro pacjenta?”

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odpowiedziała: „oczywiście, że tak”. Po czym powiedziała, że w regionie jest „przynajmniej kilkanaście” takich szpitali jak WSP S.A. i dodała: „gdzie jest główny szpital i w innej dzielnicy miasta jest zorganizowana przychodnia, nie jesteśmy jedyni w tym rodzaju

i wiercie Państwo ja mówię o faktach, które się dzieją, o faktach dla pacjenta i o prawie, które powinniście stosować dla dobra pacjenta". Nie wyobraża sobie sytuacji, że radni są za przeniesieniem przychodni. Dodała: „ja jestem po to żeby Państwu pomagać, zresztą nie raz dałam temu dowód, bo dotacje, które teraz w przeciągu tych dwóch kadencji, to były gigantyczne dla szpitala, nigdy takich dotacji centralnych nie było". Personel zgłasza jej, że są pomysły aby znowu doposażać szpital ale żeby to robić, to personel medyczny musi mieć „stabilność i komfort pracy". Ten personel opiekuje się ludźmi, którzy się nie upomną i nie przyjdą na sesję, bo ze względu na stan zdrowia nie są w stanie. Dodała: „ja jestem głosem tych osób".

Przewodniczący Rady Powiatu przypomniał, że na poprzedniej sesji była przedstawiana obszerna informacja na temat spółki i jej stanu finansowego. Została podana informacja, że od lipca 2022 roku ustawowo została zwiększona stawka wynagrodzenia dla personelu medycznego, którą uważa za „jak najbardziej słuszną". Prezes szpitala wskazywał na to, że mimo, że podwyżka „została narzucona odgórnie od pewnego terminu", to niestety za tym nie idą żadne środki na zwiększenie kontraktu żeby te koszty dodatkowe dla spółki pokryć. Zwrócił się do Poseł słowami: „ja mam gorącą prośbę, jak Pani będzie organizowała spotkanie z Ministrem, z przedstawicielami żeby Pani też przypomniała, że są szpitale powiatowe, w których brakuje środków na zrealizowanie ustawy, czy rozporządzenia o zwiększeniu wynagrodzeń".

Barbara Dziuk Poseł na Sejm odparła, że „w tych kwestiach szpitale powiatowe toczyły rozmowy w Ministerstwie Zdrowia" i dodała: „od 1 października w wycenach będzie zwiększone finansowanie dla personelu administracji, bo ten personel również tutaj trzeba w jakiś sposób wynagrodzić proporcjonalnie tak jak personel medyczny". Stwierdziła, że Prezes „doskonale o tym wie", bo „jest w centrum tych zmian, które zachodzą w Ministerstwie Zdrowia" i nie sądzi, że będzie mówił sprzeczne informacje do tych, które ona przekazuje. Po czym powiedziała: „ja widzę,

że jest taka potrzeba żeby tu sprowadzić osoby, które jakby nadzorują cały proces reformy i finansowania służby zdrowia. Ja zorganizuję takie spotkanie dla wszystkich radnych ale teraz Panie Przewodniczący ja jestem w kwestiach problemu społecznego”. Wyraziła nadzieję, że każdy radny, który będzie „wsluchiwał się lub podejmował decyzję” też będzie miał na względzie sprawy społeczne i podkreśliła: „bo po to zostaliście Państwo tutaj wybrani”. Następnie poprosiła „o współpracę ponad podziałami politycznymi dla dobra pacjentów i o nadzór właściwy” i dodała: „bo to co się dzieje, to co ja zauważam, a to tylko jest jakby ułamek tego co się dzieje zarówno w szpitalu jak i w innych działach tutaj Starostwa, żeby był właściwy nadzór i bardzo o to proszę i Panią Starostę i wszystkich członków Zarządu, bo zarządzając Powiatem Tarnogórskim, to jest wielka odpowiedzialność, to jest duży teren, to są duże potrzeby”. Podkreśliła, że w zakresie pozyskania dofinansowania nigdy nie odmówiła pomocy.

Starosta Tarnogórski przypomniała, że Poseł prosiła o harmonogram działań związanych z pracami nad adaptacją byłej kuchni na potrzeby bloku operacyjnego i centralnej sterylizatorni twierdząc, że ta inwestycja trwa 5 lat i dodała: „nie Pani Poseł, przykro mi jest powiedzieć to, że jest Pani w błędzie tak twierdząc”. Następnie Starosta poinformowała, że pierwszy wniosek do Ministra Finansów został złożony w 2018 roku. Powiat otrzymał odpowiedź odmowną. Drugi wniosek o dofinansowanie, „po licznych staraniach”, został wysłany 19 kwietnia 2019 roku, czyli 3 lata temu. Decyzja o zapewnieniu finansowania wydatku została podjęta 15 października. W dniu 17 lutego 2020 roku została podpisana umowa o zapewnieniu finansowania w kwocie 6 319 000 zł. Odbędzie się już bardzo dużo przetargów. Po czym dodała: „pierwsza decyzja o zapewnieniu finansowania z 15 października czyni dzisiejszy czas jeszcze przed upływem 3 lat. Tak że Pani Poseł bardzo proszę o precyzję”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm przerwała wypowiedź Starosty mówiąc: „ja nie mówiłam 5 lat tylko prawie 5 lat”.

Starosta Tarnogórski kontynuując wypowiedź powiedziała: „moja urzędowa dusza się burzy więc bardzo lubię mieć przed oczami papier i wtedy się na cokolwiek powoływać”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm stwierdziła, że „5 lat a prawie 5 lat robi różnicę”. Po czym powiedziała: „mnie by było wstyd, że w tak długim okresie to nie jest robione”. Zauważyła, że można dużo rozmawiać i pisać dużo pism ale „liczy się praca, na Śląsku się liczy praca, trzeba zakasać rękawy i pracować”. Podkreśliła, że to są pieniądze rządowe, które powinny być właściwie wydatkowane. Następnie zapytała: „na jakim etapie jest teraz ten obiekt w budowie, bo on jest cały czas w budowie i cały czas słyszę, że nie ma pieniędzy a udało się pozyskać dodatkowe pieniądze, które nie były przewidziane w tym projekcie, dotyczące transformatora”.

Przypomniała, że ww. środki udało się pozyskać „wspólnie” z „finansowania rządowego”. Uważa, że „jak się coś projektuje, to trzeba pewne rzeczy przewidzieć, trzeba po prostu mieć strategię i ją realizować żeby być efektywnym”.

Radna Maria Ożga zapytała czy na dzień dzisiejszy przeniesienie przychodni jest konieczne i jeżeli dojdzie do tego przeniesienia, to jakie są plany Zarządu spółki odnośnie budynku na ul. Opolskiej i kto jest jego właścicielem. Po czym zwróciła uwagę, że przez 5,5 roku nikt nie zorientował się, że „coś nie działa i nie jest zgodne z przepisami prawa”. Na dzień dzisiejszy uważa, że „decyzja jest pochopna”. Dodała: „na pewno każdemu z nas na sercu leży dobro pacjenta”. Należy dbać o ten szpital. Następnie zapytała: „co po ewentualnym przeniesieniu przychodni na ul. Pyskowicką jeżeli Zarząd szpitala podtrzyma swoją decyzję?”. Ponadto zapytała: „czy Narodowy Fundusz Zdrowia, bo to była decyzja Narodowego Funduszu Zdrowia, nakazał przeniesienie tych przychodni, czy dał jakiś czas na naprawienie jakby tego, powiedzmy w cudzysłowie, błędu, który trwał 5,5 roku, czy był czas na to? I myślę, że powinniśmy się zastanowić jak naprawić wspólnie ten błąd dla dobra pacjenta”.

Sebastian Grabowski Prezes Zarządu WSP S.A. poinformował, że w dniu dzisiejszym odniósł się do zarzutów, które ukazały się facebook'u kierując pismo do Barbary Dziuk Poseł na Sejm RP. Część dotyczy jego osoby i szpitala a część dotyczy „Starostwa”. Ponadto poinformował o konferencji prasowej zorganizowanej przez Poseł, w której uczestniczył. Tam przedstawił argumenty, które „legły u podstaw decyzji o przeniesieniu przychodni”. Przypomniął, że funkcję Prezesa pełni od blisko roku. Po czym, powiedział: „zbliżał się okres nowego kontraktowania w zakresie sieciowania. Nie wiedziałem w jakim okresie będzie to następowało ale w końcu roku”. Po to w szpitalu budowany jest blok operacyjny „żeby pracował i również miał wsparcie poradni specjalistycznych zabiegowych”. W szpitalu istnieją oddziały zabiegowe i niejednokrotnie było tak w ostatnim czasie, że w poradni ginekologiczno-położniczej na 296 pacjentek, które opuściły oddział ginekologiczny tylko 4 trafiły do przychodni przyszpitalnej. Dodał: „jednym z argumentów było to, że muszą panie jechać do centrum Tarnowskich Gór”. Następnie powiedział, że drugi argument jest argumentem prawnym, z którym jako prawnik nie może polemizować i dodał: „nie zgodzę się z tym co powiedziała pani Poseł, że prawo można naginać w jedną czy w drugą stronę”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm odparła: „tak nie powiedziałam”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „ale ja tak to odczułem”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm powiedziała: „ja bardzo proszę o sprostowanie i ad vocem, tak nie powiedziałam. Prawo jest obowiązujące w całej Rzeczypospolitej Polskiej. A co dotyczy się jednostek medycznych decyzje podejmuje prezes bądź dyrektor jednostki medycznej”.

Prezes Zarządu WSP S.A. kontynuując wypowiedź powiedział: „i to prawo jasno mówiło, że jeżeli poradnia funkcjonuje przy szpitalu, to ze względu na funkcjonalne połączenie taka poradnia ma być przeniesiona i to jest jakby tło tego wszystkiego czyli aspekt prawny jak również merytoryczny”. Ponadto poinformował, że stosowną odpowiedź przesłał do radnych wraz



z kompletem dokumentacji oraz wystąpił z informacją do mediów. Następnie odnosząc się do wypowiedzi radnej Marii Ożgi powiedział, że decyzja o przeniesieniu nie była łatwa. Dodał: „obawiając się zarzutu niegospodarności gdybym nie przeniósł poradni i szpital przestałby funkcjonować w tych poradniach, bo zostałyby te poradnie wyrzucone z sieci od 1 stycznia, to Państwo byście mieli do mnie uzasadnione pretensje, że Pan Panie Prezesie nie zastosował się do obowiązującego prawa”. Stwierdził, że jest w sytuacji „między młotem a kowadłem”, bo gdy postąpi zgodnie z prawem, to narazi się pacjentom. Gdy tego nie zrobi, to za chwilę będzie musiał zamknąć poradnie, bo „zostaną wyrzucone z sieci”. Konkluzja dzisiejszej konferencji była taka, że dialog między nim, Poseł na Sejm RP i Dyrektorem NFZ zostanie podjęty. Dodał: „w ciągu 2 tygodni spróbujemy zorganizować spotkanie aby spróbować znaleźć, na przykład do czasu zmiany tych przepisów, tymczasowe jakieś rozwiązanie, które mogłoby w jakiś sposób załagodzić te napięcia, które powstały i wtedy Państwu powiem, że rzeczywiście w części czy w jakimś zakresie ustępujemy”. Ponadto powiedział, że od samego początku nie miał zamiaru przenosić poradni kardiologicznej ani endokrynologicznej i dodał: „natomiast po złożonym wniosku 31 sierpnia o przeniesienie tych poradni zabiegowych do szpitala gdzie będziemy uruchamiali blok operacyjny, miałem wizytację 13 września tego roku ze strony NFZ i NFZ mi powiedział Panie Prezesie ten sam przepis stosuje się nie tylko do poradni zabiegowych ale stosuje się również do pozostałych poradni i ma Pan wybór albo Pan podejmie decyzję w trybie pilnym i przeniesie te poradnie przy szpitalu. Ja mówię dlaczego? Przecież funkcjonalnie nie jest to związane ale no niestety i endokrynologia i kardiologia jest w jakiś sposób powiązana z oddziałem wewnętrznym i taką interpretację, ustną w prawdzie też te wizytujące, bo gdzieś pojawiły się w mediach też informacje, że to nie była kontrola, była wizytacja”. Posiada dokumenty w tym zakresie i myśli, że jeśli ze strony NFZ będzie „życzliwość” i „jeśli uda się znaleźć jakieś tymczasowe takie hybrydowe rozwiązanie”, to będzie jak najbardziej usatysfakcjonowany. Następnie podziękował Poseł za „ogromne zaangażowanie dla szpitala”. Przypomniał,

że kilkakrotnie już dziękował i dodał: „natomiast wczorajszy wniosek potraktowałem też jako atak wobec mojej osoby”. Dlatego chciałby aby emocje zostały załagodzone. Zapewnił, że na tyle na ile będzie mógł spróbuje załagodzić tą sytuację na poziomie poradni. Jeżeli uda się spotkać i znaleźć konsensus „szpital-płatnik-Pani Poseł”, będzie uważał, że sprawa jest załatwiona. Dodał: „wytworzyliśmy energię, która da szansę temu szpitalowi przetrwać trudny okres”. Przypomniął, że w sierpniu podczas sesji mówił o tym, że szpital jest w bardzo trudnej sytuacji i dziękuje Poseł za to, że „wskazała między innymi szpital tarnogórski do udziału w grupie roboczej w Narodowym Funduszu Zdrowia w oddziale katowickim”. Dodał: „na pewno nie są to łatwe rozmowy, natomiast jeśli będziemy nawzajem się słuchać, to myślę, że znajdziemy rozwiązanie wyjścia z tego impasu, gdzie niestety na tą chwilę szacunki moich służb, na przyszły rok, są takie że będzie brakowało nam 16,5 mln zł: 8,5 mln zł na podwyżki i 8 mln na koszty energii i innych dostaw”. Sygnalizuje to, bo przed szpitalem trudny okres i nie po to podejmuje działania żeby ograniczać działalności tylko żeby je rozwijać, „żeby zniwelować skutki tych przepisów i tej sytuacji ekonomicznej, która ma miejsce”.

Radna Maria Ożga przypomniała, że pytała o to czyje są te lokale na ul. Opolskiej i „jakie były ewentualnie plany do tych budynków wyremontowanych”.

Prezes Zarządu WSP S.A. przypomniał, że decyzję odnośnie poradni i realizacji projektu „POZ plus” w tej lokalizacji, podjęli jego poprzednicy. Zamierzał pozostawić poradnie endokrynologiczną i kardiologiczną, bo od 1 października wchodzi nowe przepisy dotyczące nowego pakietu usług. Uważa, że byłoby to „irracjonalne” gdyby chciał przenosić. Dodał: „natomiast w sytuacji kiedy usłyszałem, że albo Pan Panie Prezesie przeniesie i zostanie to w sieci, będzie Pan mógł dalej rozliczać te świadczenia albo niestety wypadnie”. Po czym powiedział: „może znajdzie się inne rozwiązanie, że oprócz tego, że zostanie to przeniesione, ja wystąpię do Narodowego Funduszu Zdrowia o nowy kontrakt na poradnie

endokrynologiczne w tej lokalizacji, kardiologiczne i na przykład jeszcze urologię czy inne. Natomiast ja myślę, że to na tym spotkaniu z panem Dyrektorem Narodowego Funduszu Zdrowia będziemy mogli sobie powiedzieć. Ja jestem otwarty na wszelkiego rodzaju propozycje". Zapewnił, że stara się elastycznie podchodzić do sytuacji kiedy może utrzymać działalność i przede wszystkim utrzymać miejsca pracy a dzięki temu opieka medyczna dla pacjentów będzie realizowana na odpowiednim poziomie.

Radna Maria Ożga ponownie zapytała kto jest właścicielem tych wyremontowanych budynków.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że właścicielem tych budynków, o czym radni wiedzą, bo głosowali za tym „jest Starostwo Powiatowe, natomiast szpital jest użytkownikiem”.

Radna Maria Ożga przerwała wypowiedź Prezesa i stwierdziła, że „internauci nie wiedzą”.

Prezes Zarządu WSP S.A. kontynuując wypowiedź powiedział, że chce odnieść się do zarzutu „o braku kontroli” i dodał: „ja naprawdę jestem w stałym kontakcie z Radą Nadzorczą, z członkami Rady Nadzorczej, którzy przychodzą, kontrolują”. Uważa, że kontrola jest na wysokim poziomie. Następnie powiedział: „myślę, że jeśli rzeczywiście dalej ta wola ze strony Pani Poseł będzie żebyśmy się spotkali w dyrekcji Narodowego Funduszu Zdrowia, to wtedy ta sytuacja zostanie opanowana”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP stwierdziła, że cieszy ją to, że Prezes potrafi oszacować przyszłoroczne wydatki z wyprzedzeniem, bo „najważniejsze w prowadzeniu jednostki jest to aby wiedzieć ile co kosztuje i jakie prognozy są finansowe żeby móc umiejętnie manewrować”. Po czym powiedziała, że skoro Prezes „tak potrafi dobrze przewidywać”, to zastanawia się nad zasadnością zatrudnienia osób dodatkowych. Dodała: „przez to to spotkanie w Narodowym Funduszu Zdrowia czy tu w Starostwie, to jeszcze uzgodnimy z panem Dyrektorem NFZ ale również na to spotkanie ja będę zapraszać stronę społeczną, bo dla mnie w mojej działalności

najważniejsza jest strona społeczna". Będzie miała prośbę do organizacji związkowych działających w szpitalu żeby w tym spotkaniu brali udział. Następnie powiedziała: „co do przepisów prawa no to tu się mylimy i Panie Prezesie wcale nie było tak, że NFZ nakazał Panu przeniesienie tej przychodni i proszę nie zakłamywać tej rzeczywistości ale na ten temat ja bym bardzo prosiła tutaj radnych żeby zorganizowali posiedzenie komisji zdrowia w trybie pilnym. Ja mogę z Państwem się w piątek spotkać. Zaprosimy ekspertów z dziedziny zarządzania służbą zdrowia zarówno z regionu jak i myślę z Warszawy". Dodała: „bardzo o to wnioskuję, bo widzę, że wiele jest nieprawidłowości albo niezrozumienia a tak jak Pan Prezes powiedział dialog jest najważniejszy ale niestety przy tych zmianach ten dialog troszeczkę zawiódł z tą stroną społeczną i tak bardzo proszę Pana Prezesa żeby jednak tą stronę społeczną nie lekceważyć i nie lekceważyć personelu, który tak naprawdę w pewnym sensie, to dzisiaj zresztą na konferencji wyszło, jest zastraszany". Stwierdziła, że można stworzyć „zespół” i warto byłoby zobaczyć jak wyglądają postępy prac nad blokiem operacyjnym w szpitalu. Dodała: „wierzcie Państwo zdarza mi się, że celowe dotacje są nawet w pół do roku zrealizowane, od początku do końca, tylko tak jak mówię tutaj trzeba bardzo ciężko pracować, bo pozyskanie dotacji to jest jedno, ogłoszenie przetargów a później rozliczenie dotacji". Stwierdziła, że „tylko opowiadanie o problemie nie jest rozwiązaniem problemu” i dodała: „o to bardzo wszystkich radnych proszę i Zarząd tutaj Starostwa. Ja jestem jak zawsze do dyspozycji". Poinformowała, że powinna być dzisiaj w Sejmie ale „zwolniła się”, bo „ma do tego prawo” gdy „dotyczy to ważnej sprawy w terenie, sprawy społecznej”. Po czym zwróciła się do radnych „bez względu na opcję” z prośbą o „empatię i pochylenie się nad problemem”.

Starosta Tarnogórski powiedziała: „z wielką przykrością usłyszałam z ust Pani Poseł zarzut lenistwa, właściwie zarzut nierzetelnej pracy na rzecz tegoż Powiatu, bardzo boli. Ja wbrew opinii Pani Poseł jestem dumna z tego, że dałam słowo, że powstanie blok operacyjny i gwarantuję Pani Poseł, że tego słowa dotrzymam. Że nie rzucam słów na wiatr to ta Rada już miała

okazję się parę razy przekonać, więc zarzucanie mi, że ja opowiadam o problemie a nie rozwiązuję go jest chyba daleko nieuprawnione Pani Poseł”. Po czym przypomniała, że „umowa z wykonawcą jest do 30 listopada”. Zarząd Powiatu zobowiązał się, że szpital będzie spełniał wymogi pod względem bloku operacyjnego do końca roku i ten termin nie jest zagrożony. Grudzień jest przeznaczony na odbiory zgodnie z „normalną” procedurą budowlaną. Dodała: „i rzucanie oskarżeń i powoływanie społecznych zespołów, specjalistów zarządzania, a kto mnie ma jeszcze kontrolować? Ilość instytucji kontrolnych jest znana wszystkim i wynika z przepisów prawa, które ja szanuję i nie próbuję naginać tego prawa. Więc ja mam nad sobą kontrolę Regionalnej Izby Obrachunkowej, Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, proszę Państwa, mam ABW, CBA i wszystkie instytucje kontrolne i teraz jeszcze ma powstać zespół specjalistów zarządzania branżą medyczną, który skontroluje jak jest wykonywana inwestycja? Proszę Państwa jeżeli Pani Poseł oczekuje, że Starosta złoży rezygnację ze sprawowanej funkcji, to ja jestem gotowa zrobić, natomiast wypraszam sobie takie podejście do tematu”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odpowiedziała: „ja bardzo przepraszam Pani Starosto ja nie mówiłam do Pani ad personam, tylko mówiłam do Zarządu i z tego co ja wiem, to Pani Starosta nie nadzoruje tutaj wszystkich czynności związanych ze zdrowiem, bo to nie jest akurat w kompetencji Pani Starosty i dziwię się, że Pani Starosta się odezwała w tej kwestii, bo jak mi wiadomo z inwestycjami, chociażby z dotacją TK też były problemy, z zainstalowaniem też były opóźnienia. Ja tylko mówię o faktach”. Następnie powiedziała, że to co się teraz dzieje z przychodnią, to jest „sytuacja niedopuszczalna”. Dodała: „Państwo naprawdę nie rozumiecie powagi sytuacji. Ja nie jestem po to żeby Państwu tutaj palcem pokazywać co źle robicie, tylko proszę o współpracę i mówię, że coś jest źle”. Stwierdziła, że też musi „przyjąć z honorem” gdy przychodzą do jej biura osoby i mówią, że powinna inaczej przy danej ustawie postąpić czy inaczej się zachować, bo została wybrana przez wyborców i jest zobowiązana do tego żeby się zastanowić czy faktycznie oni nie mają racji. Dodała:

„ja to mówię po to żebyście się Państwo zastanowili dokąd to wszystko zmierza i naprawdę ja wcale ad personam Pani Starosto do Pani nie mam żadnych uwag, bo Pani akurat jest najbardziej pracowita. Natomiast osoby, które nadzorują i nie wiem dlaczego Pani się odezwała, bo ja nie mówiłam personalnie do Pani i nie rozumiem po prostu Pani wystąpienia”. Podkreśliła, że szpital jest „jednostką wrażliwą” i należy rozmawiać z pracownikami szpitala. Dodała: „ja z tymi ludźmi rozmawiam i od nich mam tę wiedzę. To nie, że ja sobie skądś tą wiedzę wymyśliłam. I ja jestem z wielkim sercem, z wielką atencją do tego co Państwo robicie i naprawdę w wielu przypadkach pewnych rzeczy nie komentuję i nie prowadzę tak tematów abyście Państwo byli w jakiś sposób pokrzywdzeni, wręcz przeciwnie. Jeżeli jest możliwość, to dotacje zawsze z Państwem uzgadniam tak żeby było dobrze dla Powiatu a już wykonanie to już zależy od Państwa i tutaj od radnych jak to wszystko pilnują. I ja bardzo proszę nie brać tego ad personam tylko się zastanowić czy Państwo robicie to dobrze, bo z tego co rozmawiałam z personelem w tej sytuacji, w której jest obecnie szpital, nie jest dobrze”. Podkreśliła, że nie jest tak jak mówi Prezes Zarządu WSP S.A., że prawo nakazuje, że przychodnie muszą być przeniesione. Stwierdziła, że „trzeba się zastanowić i wypracować kompromis żeby to zostawić do momentu zmian w legislacji”. Zapewniła, że przypilnuje tego tematu.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu zwrócił uwagę, że Poseł na Sejm RP podczas sesji oraz w pismach, które przysłała apeluje do Prezesa Zarządu WSP S.A., do radnych i Zarządu Powiatu „o to żeby nie przestrzegali prawa, które sama uchwaliła w 2017 roku” albo w określony sposób je interpretowali i dodał: „tylko, że ja bym chciał zadać pytanie, no które przepisy prawa i ustawy możemy interpretować a które nie?”

Barbara Dziuk Poseł na Sejm odparła: „Panie Starosto ja bym radziła słuchanie ze zrozumieniem mnie jako legislatora, bo Pan wydaje się nie słuchał tego co mówiłam, a jeżeli Państwo tego nie rozumiecie albo nie słuchacie tego co ja mówię, ja w piątek zorganizuję, tak jak powiedziałam,

dodatkowe posiedzenie komisji zdrowia i myślę, że taki wniosek dzisiaj padnie i na tej komisji ustalimy czy ja się mylę”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odpowiedział, że liczy na to, że Poseł będzie miała rację i nie będzie trzeba „słuchać tego zapisu”. Następnie odczytał art. 5 pkt 28a ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i stwierdził, że taki zapis „nie pozostawia wiele marginesu do interpretacji”. Dodał: „jest to bardzo jasno napisane, że to musi być w tej samej dzielnicy. Jeśli jest szansa na jakieś odstępstwo no to ok, natomiast nie dziwny się, że Pan Prezes pragnie wykonać to co jest wypisane w ustawie”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm odparła, że należy wziąć pod uwagę stronę społeczną i stwierdziła: „bo tu zawiodło”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział, że rozumie intencje Poseł na Sejm RP, rozumie, że chodzi o stronę społeczną, również chciałby aby przychodnie pozostały na ul. Opolskie i dodał: „tu się zgadzamy, natomiast żeby to umożliwić, żeby to było lege artis, to ja sugeruję to żeby jakby wspomóc Panią Posłankę w tych działaniach mających na celu zmianę tych przepisów prawa i ewentualnie przyjąć apel Rady Powiatu do Prezesa Rady Ministrów, na ręce Pani Poseł, o to żeby wprowadzić pewne zmiany w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej i zmienić te zapisy”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP stwierdziła: „Panie Starosto Pan naprawdę nie rozumie, to ja może wolniej powiem i dokładniej. Obecnie obowiązujące prawo stanowi, że decyzje do interpretowania, to znaczy czy może to być przeniesione, bo to funkcjonowało 5 i pół roku, czy szpital z tego tytułu stracił kontrakt? Wręcz przeciwnie, został wpisany na wysoki punkt, wysoki próg gdzie naprawdę ten kontrakt nie jest mały, bo bodajże 70 mln, tak? Myślę się czy jest więcej? No już jest 83 no proszę bardzo. I Panie Starosto jeżeli nie jest to przeszkodą, to dlaczego to, ja mam pretensje o to, że to jest w tak szybkim trybie, bez strony społecznej i bez poszanowania pracowników”. Po czym zaapelowała „żeby to odciągnąć w czasie”

i zapewniła, że dołoży wszelkich starań żeby te przychodnie zostały na ul. Opolskiej. Dodała: „proszę mi nie zarzucać, że ja działam wbrew prawu, że obowiązujące prawo, które jest, ja naginam w jakiś sposób, ja sobie nie życzę”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odparł: „Pani nie nagina, absolutnie, nie mówię, że Pani nagina”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP przerwała wypowiedź przedmówcy mówiąc: „tutaj takie słowa padły”. Ponadto powiedziała, że zawsze gdy sprawa dotyczy pacjentów „będzie bronić”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu podsumował: „w tym się zgadzamy, że wspólnie będziemy bronić tego szpitala i tej strony społecznej”. Po czym powiedział, że wnioskowałby o to żeby faktycznie podjąć pewne działania mające na celu zmianę tego zapisu ustawy.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP przerwała wypowiedź przedmówcy mówiąc: „przepisy się będą zmieniać w styczniu, Panie Starosto, jesteśmy w trakcie”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu zwrócił uwagę, że do tego czasu jest jeszcze parę miesięcy i dodał: „i co mamy teraz przeczekać do stycznia i udawać, że tego nie ma?”

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odpowiedziała: „bardzo proszę, jeżeli Państwo wystosują stanowisko, z miłą chęcią je przekażę w Ministerstwie Zdrowia. Ale to prawo, które obowiązuje i to podkreślam po raz kolejny, nie zakłada żeby likwidować przychodnie przy ul. Opolskiej, bo przychodnie przy ul. Opolskiej i szpital przy ul. Pyskowskiej to jest jeden szpital, to nie są odrębne jednostki i to trzeba też wiedzieć, no chyba że jest inaczej i że ja się mylę”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział, że liczy na to, że Poseł ma rację ale niestety „osoby z NFZ”, które wizytowały szpital mają odmienne zdanie i stąd wziął się problem.



Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP stwierdziła: „w papierach akurat mam inne fakty tak że tak jak mówię wnioskuję o posiedzenie komisji zdrowia”.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział:  
„ja wypowiedzi Pani Poseł odbieram w ten sposób, że Pani Poseł zreflektowała się, że uchwaliła złe prawo i chce teraz to prawo naprawić”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP przerwała wypowiedź przedmówcy mówiąc:  
„nic takiego nie powiedziałam, no proszę mi nie wkładać słów, których ja nie mówię”.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu kontynuując wypowiedź podkreślił, że to jest jego interpretacja i w taki sposób wypowiedź Poseł interpretuje i dodał: „Pani doszła do tego, że te prawo uchwaliła Pani złe i chce Pani to naprawić, szkoda że nie chce się Pani do tego przyznać i żebyśmy wspólnie te prawo starali się naprawić, bo być może Pani ma rację Pani Poseł”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP przerwała wypowiedź przedmówcy mówiąc:  
„5 lat szpital działał nielegalnie tak?”

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu zwrócił uwagę, że „szpital miał innego prezesa”, do którego było wiele zastrzeżeń, który został pozbawiony tej funkcji przez Radę Nadzorczą. Dodał: „ponieważ nie tylko być może w tym zakresie ale również w innych zakresach nie wywiązywał się z odpowiedniego zarządzania tą jednostką, co przyczyniło się do wielu problemów tego szpitala”. Następnie powiedział, że chciałby wrócić do paru istotnych aspektów. Przypomniał, że Poseł mówiła o dotacji i na pewno ma świadomość tego, że „odgórne” dotacje, które zostały przyznane na budowę bloku operacyjnego stanowią „kroplę” w całym koszcie inwestycji. Podkreślił, że to Powiat poniósł główny ciężar tej inwestycji.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP zapytała: „jak procentowo to wygląda?”

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu odpowiedział, że Starosta może przedstawić jak to procentowo wygląda. Kontynuując wypowiedź podkreślił, że to Powiat poniósł koszty przeznaczając środki na budowę bloku z innych dziedzin zamiast remontować drogi, bo wszyscy mają świadomość jak ważna jest ta inwestycja i jak istotna dla pacjentów. Dlatego Powiat podjął się tego zadania i przeznacza na to kolejne środki. To dzięki Powiatowi, „pożyczkom” Powiatu szpital funkcjonuje. Przypomniał, że w pewnym momencie była zachwiana płynność finansowa szpitala i dodał: „a dlaczego? Ponieważ te 80 mln, które Pani Poseł zauważyła jako dobrą kwotę, nie pokrywa kosztów funkcjonowania szpitala. Szpital na dzień dzisiejszy jest bankrutem, jest zadłużony”. Podkreślił, że zadłużenie szpitala przekracza kapitał zakładowy tego szpitala, ponieważ kontrakty z NFZ nie pozwalają na prawidłowe funkcjonowanie. Przypomniał, że Prezes Zarządu WSP S.A. podczas jednej z sesji „mówił dlaczego”. Dodał: „uchwalacie Państwo ustawę podnoszącą pensję, ok, to jest dobry kierunek ale nie przekazujecie za tym środków”. Z tego tytułu już teraz Prezes może oszacować jakie kolejne zadłużenie wygeneruje szpital, więc jak ma funkcjonować szpital, który nie ma odpowiednich środków. Dodał: „bardzo bym prosił, bo znamy Pani aktywność żeby w tym kierunku Pani Poseł działała, żeby doprowadzić do tego żeby ten szpital nie upadł, bo ten szpital jest na prostej drodze do zaprzestania działalności. Tak naprawdę to jest spółka akcyjna, która przy tym stanie już powinna zaprzestać działalności”. Bardzo cieszy się, że Poseł chce działać, ale zanim wysunie się oskarżenia „trzeba poznać też stanowisko i to o czym wielokrotnie na tej sali debatowano”. Zapewnił, że wszystkim radnym zależy na szpitalu, na pacjentach i zabezpieczeniu odpowiedniej opieki.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP odpowiedziała: „Panie Przewodniczący, my mówimy chyba o dwóch różnych rzeczywistościach, bo ja dokumentów, w których jest opisana upadłość szpitala jakoś nie dostrzegłam, nie dostałam, radni nie wiem czy mieli czy nie mieli, bo wydaje mi się, że Pan mówi o dwóch różnych rzeczywistościach i populistycznie. Jeżeli chodzi o finansowanie służby zdrowia to tyle pieniędzy ile od 2015 zostało

wpompowane w jednostki medyczne historycznie nie było i Pan naprawdę akurat w tym temacie nie siedzi, przez to ja wnioskuję, po raz kolejny, o posiedzenie komisji zdrowia gdzie będziemy o tych tematach rozmawiać i będziemy rozmawiać z płatnikiem a nie rozmawiać z osobami, które informacje zasłyszały albo gdzieś przeczytały. Musimy rozmawiać konkretnie, to jest pierwsza sprawa a jeżeli szpital jest w tak złej kondycji, to ja się pytam dlaczego są zatrudniane osoby, które generują koszty co miesiąc? Osoby, które nie wiem w jakim celu, bo to nie są medycy, którzy po prostu zasłynęły akurat ze złego zarządzania jednostkami medycznymi i tu jest clou sprawy, to nie że ja oskarżam tylko ja zadaję pytania". Po czym stwierdziła, że Wiceprzewodniczący Rady Powiatu nie zrozumiał jej pisma i poprosiła żeby przeczytał „ze zrozumieniem” i z innymi radnymi się nad nim pochylił. Dodała: „i porozmawiał tu z innymi radnymi żebyście mi Państwo dali też odpowiedź w tym zakresie jeżeli macie, bo jesteście po to żeby pilnować przestrzegania prawa, tak jak ja jestem i zarzucanie mi, że ja źle interpretuję prawo, to jest dalece niestosowne”. Ponadto powiedziała, że Prezes Zarządu WSP S.A. oraz radni zmotywowali ją do tego żeby zorganizowała spotkanie. Dodała: „populistycznie działać, to trzeba też mieć za tym argumenty i ja opieram się tylko na argumentach”. Nie chce publicznie czytać pytań, które zawarła w piśmie, bo „nie jest to działanie pijarowskie” tylko to jest działanie „u podstaw”, do którego zachęca radnych. Po czym poinformowała, że musi opuścić sesję.

Dariusz Wysypoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu poprosił aby Prezes Zarządu WSP S.A. przybliżył Poseł jaka jest sytuacja szpitala, jak wyglądają zobowiązania.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP poinformowała: „ja to wszystko znam, proszę mi na piśmie odpowiedzieć, ja niestety muszę wyjść na pociąg, przepraszam”.

Dariusz Wysypoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział: „ale Pani Poseł zarzuca pewne”.

Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP przerwała wypowiedź przedmówcy mówiąc: „przepraszam, to Pan zarzuca”. Po czym opuściła salę.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do kwestii kosztów związanych z blokiem operacyjnym poinformowała, że na dzień dzisiejszy w budżecie Powiatu jest to kwota 19 630 000 zł, natomiast otrzymane dofinansowanie ze środków rządowych stanowi kwotę 6 319 000 zł. Dodała: „13 mln jest po stronie Powiatu”.

Radny Andrzej Elwart poinformował, że do dzisiaj jest pracownikiem poradni. Sam się zwolnił dlatego, że nie zgadza się z przeniesieniem poradni do szpitala. Powiedział, że „był w ekipie”, która stworzyła te poradnie w centrum miasta. Miało to miejsce „za czasów pani Starosty Ekkert”. Po czym wskazał na problemy pacjentek związane z dojazdem do szpitala oraz znalezieniem wolnego miejsca parkingowego. Stwierdził, że nie jemu oceniać kto jest winny, jakie jest prawo i dodał: „ja apeluję do tego żeby tam były poradnie”. Nie ma znaczenia czy poradnie te będą nazywały się poradniami przyszpitalnymi czy inaczej. Dodał: „trzeba poszukać mapę drogową wspólnie z Panem Prezesem żeby tam były poradnie”. Stwierdził, że ilość pacjentów obsługiwanych przez poradnie „najbardziej oblegane” spadnie o połowę. Ma informację na temat tego ile było przyjęć w każdej z poradni i za rok będzie można porównać te dane i stwierdzić o ile zmniejszyła się liczba pacjentów. Następnie powiedział, że poradnia na terenie szpitala „jest przygotowywana” i codziennie pyta czy są jakieś pacjentki i otrzymuje odpowiedź, że nie ma. Dodał: „wierzcie mi tam przyjedzie o połowę mniej pacjentek niż do centrum miasta”. Zaapelował o przywrócenie poradni, które mogłyby działać w innej formie i podkreślił: „szpital nie jest do biznesu”.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że ten kto wymyślił przeniesienie przychodni jest człowiekiem „niepoważnym”, bo wie ile osób korzysta z tej przychodni. Następnie zapytał: „czy Pan Prezes wie w jakich warunkach pielęgniarki się rozbierają?” Mówi o tym problemie od wielu lat i nic się nie robi. Po czym poruszył temat braku klimatyzacji w szpitalu oraz braku

specjalisty ortopedy i gastrologa. Po czym podkreślił: „szpital to nie jest zakład produkcyjny”.

Przewodniczący Rady Powiatu przyznał, że szpital to nie jest „biznes” dlatego państwo powinno zadbać o odpowiednie środki. Jeżeli państwo nie zadba, to za chwilę Powiat stanie przed dylematem czy budować dps za 17 mln zł czy go w ogóle nie budować.

Prezes Zarządu WSP S.A. podkreślił, że przychodnia na ul. Opolskiej nie jest likwidowana. Poradnia lekarza POZ nadal funkcjonuje. Jeśli chodzi o poradnie specjalistyczne, to próbuje rozwiązać ten problem i „jak najłagodniej z tego wyjść”. Następnie powiedział, że blok operacyjny, to nie jest zagadnienie „tak proste i tak tanie”. Wykonywanie usług medycznych takich jak ortopedyczne również wymaga środków. Dodał: „ja wiem jaka jest sytuacja Starostwa i co, miałbym wnioskować o kolejne pieniądze żeby dofinansować szpital? Nie, zostałem zatrudniony po to żeby w ramach tych środków, które mam żeby spróbować tą sytuację ogarnąć”. Jeśli sytuacja się wyklaruje i to co powiedziała Poseł na Sejm RP „znajdzie odzwierciedlenie przede wszystkim w dokumentach NFZ”, to będzie w stanie wiele rzeczy zrobić.

Krystyna Trzęsiok Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych (KOZRISS) powiedziała, że wiele wątków zostało poruszonych ale chciałyby się skupić na sprawie przeniesienia poradni. Uważa, że potrzebny jest spokój społeczny i nie wzbudzanie niepotrzebnych emocji. Po czym zapytała czy szpital dysponuje pomieszczeniami do utworzenia poradni przy ul. Pyskowskiej. Wie, że są problemy z miejscami parkingowymi. Wskazała na problem starszych osób z dojazdem do poradni. Widzi u Prezesa wolę kompromisu, co uważa za bardzo cenne. Wiadomo, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, dlatego uważa, że należy dojść do porozumienia. Prezes jest z wykształcenia prawnikiem i rozumie, że kieruje się przestrzeganiem prawa. Myśli, że gdyby była taka możliwość żeby przeniesienie poradni przesunąć w czasie, to być może zmieni się prawo w tym zakresie. Należy się pochylić

nad stroną społeczną, która dąży do tego żeby jednak te poradnie pozostały w centrum miasta. Następnie powiedziała, że Barbara Dziuk Poseł na Sejm RP stara się o pozyskiwanie środków dla szpitala i należy to docenić. Dodała: „myślę, że wszyscy tutaj, bez jakichkolwiek podziałów, jesteśmy jak najbardziej wdzięczni za to co już udało jej się pozyskać”. Myśli, że Prezes jako osoba „szukająca kompromisu” będzie się starał i o ile będzie taka możliwość albo przesunie w czasie przeniesienie poradni albo tego przeniesienia nie będzie.

Prezes Zarządu WSP S.A. zapewnił, że stara się znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Na samym początku była mowa tylko o poradniach zabiegowych, w toku wizytacji pojawił się temat poradni endokrynologicznej i kardiologicznej. Dodał: „liczę na to zaangażowanie pani Poseł, że rzeczywiście w Narodowym Funduszu Zdrowia, czy tutaj, czy gdzie indziej usiądziemy i znajdziemy rozwiązanie”. Proponował aby w sytuacji zmiany przepisu, „była możliwość udzielania świadczeń dla szpitala maksymalnie w dwóch lokalizacjach”, co jest dla pacjentów lepszym rozwiązaniem, bo zwiększy się dostępność. Następnie wymienił strategiczne działania szpitala: „rozwój psychiatrii”, „związanej z blokiem operacyjnym anestezjologii” oraz „neurologii, bo jest potrzeba zwiększenia tego oddziału”. Zwrócił uwagę, że od kilku miesięcy próbuje umówić się na spotkanie z Poseł na Sejm RP i dodał: „chciałem z panią Poseł porozmawiać żebyśmy spróbowali znaleźć środki na remont oddziału neurologicznego”. Ponadto powiedział: „dzisiaj mamy tu i teraz poradnie, krótkoterminowo neurologia a długoterminowo centrum matki i dziecka, tarnogórskie centrum matki i dziecka”. Stwierdził, że na to są potrzebne „gigantyczne pieniądze”.

Krystyna Trzęsiok Przewodnicząca KOZRISS zapytała jakie są plany co do miejsca, w którym obecnie znajdują się poradnie.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że pierwszy zasadniczy plan, to rozbudowanie Centrum Zdrowia Psychicznego (CZP). Poinformował, że od 1 lipca uruchomiono CZP dla dzieci. Szpital jest w trakcie kontraktowania CZP dla dorosłych. Drugą sprawą jest rozbudowa POZ

i utrzymanie poradni specjalistycznych, które będą wspierać funkcjonowanie POZ. Dodał: „chciałbym utrzymać endokrynologię i kardiologię”. Jeżeli urologia byłaby również taką działką, która będzie się rozwijać, to nie jest temu przeciwny.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział, że również jest zwolennikiem tego żeby poradnie pozostały w dotychczasowym miejscu i dodał: „niemniej jednak w 2017 roku została przegłosowana ustawa i mimo tego co się mówi, Prezes tak jak samorząd muszą przestrzegać litery prawa”. Po czym zwrócił się do Prezesa Zarządu WSP S.A. słowami: „tutaj padły deklaracje ze strony pani Posłanki Dziuk i odnośnie współpracy i odnośnie NFZ, ja bym bardzo prosił o to żeby Pan informował Pana Przewodniczącego Rady o postępach w tej sprawie, bo mam wrażenie, że wszystkim nam zależy na tym żeby te poradnie tam zostały”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odparł: „oczywiście”.

Radny Maciej Mączyński powiedział, że ze słów Poseł na Sejm RP, „czyli współtwórcy tej ustawy i tego przepisu” wynika interpretacja, że „to jest przepis może nie tyle martwy, może nie tyle blankietowy co pozbawiony na pewno sankcji, czyli to jest pewnego rodzaju zalecenie” i dodał: „aby poradnie były umiejscowione w tej samej dzielnicy co centrum szpitalne”. O tym, że charakter przepisu nie jest bezwzględnie obowiązujący jego zdaniem świadczy fakt, że przez 5 i pół roku nikt się do nierealizowania tego przepisu „nie przyczepił”. I to też nie jest tak, że jeżeli jakieś zalecenia a nawet rozstrzygnięcia „NFZ z Katowic” zalecały właśnie taką przeprowadzkę, to jest to „pierwsza i ostatnia instancja” wobec, której Prezes czy Powiat nie mogą wyrazić słów sprzeciwu. Zwrócił uwagę, że Poseł na Sejm RP w swoim piśmie powołuje się na art. 68 Konstytucji RP i dodał: „ja bym powiedział o jeszcze innym przepisie, jeszcze istotniejszym niż to prawo do ochrony zdrowia, mianowicie o zasadzie zdrowego rozsądku, proporcjonalności, zakazu nadmiernej ingerencji w życie człowieka w tym wypadku życie pacjenta oraz personelu medycznego”. W ustawie jest przepis „kontrowersyjny delikatnie mówiąc” ale nie ma tam mowy

o „negatywnych konsekwencjach niestosowania”. Podkreślił, że przez 5 i pół roku przepis nie był stosowany i dodał: „więc to jest taka dla mnie wskazówka żeby w dalszym ciągu no po prostu nie przenosić tych poradni, nie zmieniać tego co dobrze funkcjonowało”. Ponadto powiedział: „na takie minimum, że będziemy to odwlekać w czasie i liczyć na łaskawość ustawodawcy, to ja bym nie liczył. Ja bym liczył raczej na tutaj takie właśnie zdroworozsądkowe podejście”. Po czym omówił zasadę wynikającą z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz art. 5 Kodeksu cywilnego. Stwierdził, że przeniesienie poradni jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Dodał: „są mocne, bardzo mocne podstawy prawne żeby nie czynić tej przeprowadzki”. Ponadto powiedział, że nie można pozbawiać autora przepisu możliwości interpretacji. Najistotniejszym elementem jest to, że do niczego tragicznego nie doszło przez 5 i pół roku i myśli, że przez kolejne 5 i pół roku, jeżeli ustawodawca nie pochyli się nad tym problemem, też nie miałoby miejsca.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że był to „bardzo ciekawy wykład”, natomiast niezależnie od tego jak przepis powinno się interpretować uważa, że cała sprawa zaczęła się od tego, że „ktoś chciał wyegzekwować to prawo od spółki” i wyjaśnił, że ma na myśli NFZ. Zastanawia się w jakim celu ustawodawca „tak komplikuje życie”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odnosząc się do wypowiedzi radnego Macieja Mączyńskiego powiedział, że szuka w rejestrze kiedy został zlikwidowany oddział wewnętrzny na ul. Opolskiej i dodał: „i wtedy przy kontraktowaniu do sieci, NFZ czy kontrolujący, pewnie przyjmowali, że jest wpisany na ul. Opolskiej oddział wewnętrzny. W związku z tym ta argumentacja z jednej strony jest niepełna z Pana strony, bo rzeczywiście może się okazać, że przyjął, że był tam oddział wewnętrzny, czyli ta funkcjonalność tych poradni była związana z tym oddziałem wewnętrznym”. Dzisiaj szpital jest w sytuacji takiej, że na kolejne 4 lata NFZ „ma kontraktować sieć” i „osoby wizytujące” powiedziały jednoznacznie, że do 30 września ma pokazać czy poradnie będą przeniesione czy nie. Decyzja będzie



podejmowana w Warszawie a 26 września „pewnie poszły informacje ze strony oddziału wojewódzkiego, że takie a takie struktury funkcjonują”. Dodał: „mam nadzieję, że dociągniemy kolokwialnie do tego 30 września, spotkamy się w październiku i spróbujemy znaleźć jakieś właśnie rozwiązanie”. Podkreślił, że nie zlikwidował żadnej poradni tylko „dorejestrował” kolejne żeby nie tracić możliwości wykonywania świadczeń mając na względzie to, że „może się uda w inny sposób uregulować tą kwestię”. Uważa, że to jest jakby sedno tej sprawy. Zwrócił uwagę na aspekt ekonomiczny związany z wyceną świadczeń. Uważa, że należy poczekać na spotkanie z NFZ. Myśli, że do tego czasu emocje trochę ostygną. Dodał: „za jakiś czas jak się spotkamy będziemy mogli powiedzieć, że wyszliśmy z tego problemu”.

Adam Morawiec nieetatowy członek Zarządu Powiatu nawiązując do wypowiedzi radnego Macieja Mączyńskiego powiedział: „to jest ewidentnie bubel prawny”. Gdyby ustawodawca troszeczkę bardziej rozumiał specyfikę powiatów ziemskich, takich jak Powiat Tarnogórski, z pewnością zawarłby w ustawie sformułowanie „nie dzielnica” tylko „odległość kilometrowa”. Myśli, że ustawodawcy przyświecało to aby „pacjent miał terytorialnie określone” jak daleko może znajdować się poradnia od placówki szpitalnej. Dodał: „więc tutaj ewidentnie jakby zastosowanie wyrazu dzielnica w naszych realiach jest kuriozalne, pewnie w realiach warszawskich zupełnie jest to na miejscu”.

Radny Krzysztof Piasecki powiedział, że personel medyczny zgłasza zastrzeżenia, że „ta lokalizacja, ten parter, ten korytarz kompletnie nie jest w stanie fizycznie zmieścić te nowe poradnie”. Dodał: „te pomieszczenia, które tam są, nagromadzenie tego sprzętu, nagromadzenie ewentualnych pacjentów, którzy zechcą tam trafić do tych poradni no wyrazili się, że spowoduje taki, na Pyskowickiej, tak chodzi mi o to miejsce na Pyskowickiej, spowoduje taki swoisty kisiel drobnoustrojów, że ci ludzie, to są głosy lekarzy będą się tam zarażać różnymi chorobami”. Zwrócił uwagę, że pacjenci będą tam przebywać w większej grupie i dodał: „tam

po prostu nie ma warunków do tego”. Stwierdził, że „zanika podmiotowość tego całego problemu”. Po czym zwrócił się do Prezesa Zarządu WSP S.A. z pytaniem „czy podejmował z NFZ jakąś polemikę, jakąś inicjatywę, jakiś opór z tym martwym przepisem prawa czy po prostu przystał na to, że trzeba to wykonać i to w trybie pilnym będzie realizowane”. Następnie powiedział, że „doszły go głosy”, że jeżeli to nastąpi, to pracownicy będą się zwalniać i dodał: „myślę Panie Prezesie, że może Pan się spotkać z tym, że straci Pan jakąś ilość tej kadry wykwalifikowanej”. Szpital może też „stracić punkty wynikające z liczby przyjęć”, bo pacjentów będzie mniej i nie będzie żadnych większych stawek związanych „z obecnością poradni przy szpitalu”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że sam był zaskoczony stanowiskiem NFZ z 13 września. Był wówczas na rozmowach z przedstawicielami Śląskiego Uniwersytetu Medycznego na temat uruchomienia w przyszłym roku CZP w Zabrze i zastępowała go „pani Dyrektor”, która również podejmowała decyzję „tu i teraz”. Dodał: „mogła nie pisać o poradnię kardiologiczną i endokrynologiczną o przenoszenie ale wizytujące powiedziały, że będzie nowy okres kontraktowania i to co Panu powiedziałem zostaliśmy w sytuacji, można powiedzieć, pod ścianą postawieni”. Odnosząc się do kwestii lokalowych powiedział: „tak, ma Pan rację na pewno będzie mniej miejsca”. Po czym omówił działania, które zmierzają do przygotowania pomieszczeń oraz stworzenia tymczasowych miejsc parkingowych przy lądowisku. Odnosząc się do kwestii odejść personelu z pracy przyznał, że również się tego obawia. Dodał: „powiedziałem, że jestem w sytuacji bez wyjścia. Mam nadzieję, że to spotkanie w Narodowym Funduszu Zdrowia znajdzie jakieś rozwiązanie, bo na dłuższą metę w ten sposób nie dałoby się funkcjonować. Dzisiaj działam doraźnie tymczasowo zabezpieczając jeszcze dodatkowo przewóz pacjentów jeśli takowi są i nie mogą się przemieścić z ul. Opolskiej na Pyskowską i staramy się łagodzić skutki przenosin”. Widzi jakie skutki „emocjonalne” powoduje sytuacja i chciałby aby w trakcie rozmów ze strony płątnika wyszła jakaś inicjatywa, bo jest na nią otwarty.

Radny Krzysztof Piasecki powiedział, że chce usłyszeć od Prezesa Zarządu WSP S.A. „jakąś deklarację albo jasne sformułowanie” i dodał: „czy Pan Prezes będzie podejmował jakąś walkę celem utrzymania tych przychodni na Opolskiej czy Pan Prezes pójdzie ścieżką jednak przenosin na Pyskowską i tak zwanego, jak Pan się wyraził, łagodzenia tej sytuacji?” Następnie zgłosił wniosek o zwołanie w trybie nadzwyczajnym posiedzenia Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych „w tym temacie”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „tak Panie radny będę podejmował”. Spotkanie z „Dyrektorem NFZ” uważa za jedno z najważniejszych i dodał: „najpierw trzeba porozmawiać, może pewną rzecz zasugerować i zobaczyć czy znajdzie odzwierciedlenie”. Ponadto powiedział: „pisanie dzisiaj skończyło się na etapie takim, że muszę odpowiadać na wszelkiego rodzaju zarzuty plus tą korespondencję, którą prowadziłem z Narodowym Funduszem Zdrowia musiałem jakby powiedzieć jednoznacznie, że opieram się na przepisie i tak postępuję. Natomiast to co tutaj Państwu powiedziałem szukam rozwiązań, które złagodząby tę sytuację. Tak będę walczył o te poradnie, Panie radny”.

Krystyna Trzęsiok Przewodnicząca KOZRISS odnosząc się do wniosku radnego Krzysztofa Piaseckiego zapytała w jakim terminie posiedzenie Komisji powinno się odbyć, bo Prezes Zarządu WSP S.A. mówił, że do 30 września musi podjąć decyzję związaną z NFZ, więc do dyspozycji pozostają dwa dni. Zapytała czy nie będzie wcześniej jakichś rozmów prowadzonych przez Prezesa z NFZ, bo zastanawia się co wniesie samo spotkanie Komisji i jaki jest jego cel.

Prezes Zarządu WSP S.A. odparł: „chyba, że pani Poseł zaprosi Pana Dyrektora NFZ na taką Komisję i on przyjedzie i wtedy będzie to już jakieś możliwe rozwiązanie”. Zapewnił, że pozostaje do dyspozycji radnych. Następnie powiedział, że Przewodnicząca KOZRISS ma jak najbardziej rację i dodał: „jeśli będzie konkretne spotkanie z Dyrektorem i po tym będą jakieś wnioski, to myślę, że wtedy się spotkać”. Myśli, że Poseł „ma takie

władztwo” żeby na przykład na piątek poprosić „Dyrektora” żeby przyjechał na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że uwagi Prezesa i Przewodniczącej KOZRISS są słuszne, bo pytanie jest „kto z zaproszonych gości będzie?”. Dodał: „w gronie radnych z Zarządem możemy się spotykać i tej wiedzy nie będziemy nadal posiadali”. Istotną informacją jest to kto byłby na takim posiedzeniu, bo Przewodnicząca KOZRISS „co do terminu i trybu zwołania jest chyba na tak”.

Krystyna Trzęsiok Przewodnicząca KOZRISS odpowiedziała: „jak najbardziej” i dodała: „ale uważam, że przede wszystkim tutaj musi informacja, jak gdyby przepływ informacji do pani Poseł i do Narodowego Funduszu prawda? Do Dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia, więc wtedy to będzie miało jakiś sens”.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił się do radnego Krzysztofa Piaseckiego słowami: „w uzupełnieniu tego wniosku prosiłbym Pana radnego jeszcze o informację kiedy byśmy się mogli spodziewać gości?”.

Ad 10

Adam Chmiel Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji (KSWiP) przedstawił projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji złożonej przez pana Mariana Łuczaka.

Radna Krystyna Trzęsiok stwierdziła, że podobne petycje mogliby składać przedstawiciele poszczególnych sołectw. Przypomniała, że z terenu gminy Zbrosławice zostały złożone dwa wnioski do Budżetu Partycypacyjnego Powiatu dotyczące naprawy chodnika w Kamieńcu oraz drogi prowadzącej do ośrodka dla dzieci niewidomych i poddaje to pod rozważenie. Dodała: „potrzeb jeżeli chodzi o naprawy dróg mamy multum, środki mamy jakie mamy, więc na pewno petycja zasadna ale takich petycji z każdej gminy mogło być wiele”.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że częściowo zgadza się z wypowiedzią radnej ale to zarządca drogi odpowiada za „wszystkie niedogodności”. Zwrócił uwagę, że w projekcie uchwały powinien być zapis o możliwości odwołania się „do Wojewody lub do obrachunkowego”.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał ww. projekt uchwały pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Uchwała nr XLV/401/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 27 września 2022 roku w sprawie rozpatrzenia petycji złożonej przez pana Mariana Łuczaka stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Ad 11

Przewodniczący KSWiP przedstawił projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi złożonej przez panią D.H. na Starostę Tarnogórskiego.

Starosta Tarnogórski powiedziała, że nabór tegoroczny do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat wywołał „wielkie emocje” i „lawinę skarg i to skarg wyssanych z palca”.

Po czym powiedziała, że pojawiły się 3 skargi o bardzo podobnej treści „łącznie z czcionką”. W pierwszej został podany adres do korespondencji, którym okazał się pustostan a dane osoby były fikcyjne. Gdy wystąpiono o doprecyzowanie pewnych kwestii okazało się to niemożliwe i skarga stała się anonimem i nie podlegała przekazaniu do rozpatrzenia. Skargi zostały złożone w stosunkowo krótkich odstępach czasu i wszystkie trafiały do „Kuratorium Oświaty” i Wojewody Śląskiego. W kolejnej skardze jako adres do korespondencji podano numer skrytki pocztowej mieszczącej się na poczcie w Tarnowskich Górach, która nie ma najemcy. Skarga ta jako anonim nie podlega dalszemu procedowaniu. Trzecia próba polegała na wysłaniu pisma z danymi adresowymi osoby, która mieszka poza terenem powiatu, i która napisała: „ktoś się podszywa pode mnie i bardzo mi się to nie podoba”. Osoba ta zawnioskowała o zamknięcie sprawy.

Po czym Starosta Tarnogórski stwierdziła, że „ktoś próbuje zdyskredytować

Powiat jako organ prowadzący". W ostatniej skardze napisano m.in. „jak to świetnie były poprzednie nabory prowadzone w roku 2019” i że „ówcześnie funkcjonujący Wydział Edukacji był świetnym wydziałem”. Po czym powiedziała: „ja rozumiem, że różne osoby, mniej lub bardziej otwarcie, próbują zdyskredytować to co Powiat robi. Ja wiem, że powoli zbliżamy się do kampanii wyborczej i pewnie szukamy, chwytny się różnych argumentów” i dodała: „spróbujemy wystąpić do stosownych organów, bo ja mówię tak, brak reakcji rozzuchwala”. Po czym zwróciła uwagę na nieprawdziwe informacje jakie się pojawiły, że szkoła nie mogła otworzyć oddziału, bo musiała przyjąć do klas pierwszych Ukraińców. Stwierdziła, że rozsiewanie takich informacji ma prawdopodobnie przynieść taki efekt, że Ukraińcy są przyjmowani do szkół na preferencyjnych warunkach kosztem polskich dzieci, co jest „oczywistą nieprawdą”. Dodała: „ktoś ma jakiś cel żeby siać przysłowiowy ferment”. Na zakończenie powiedziała: „po tym kolejnym wystąpieniu rozważam, że tak powiem wystąpienie o naruszenie dóbr osobistych, no bo coraz częściej się będzie okazywać, że leniwy Starosta nieudolnie zarządzający, powoduje problemy czy wywołuje problemy społeczne”.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał ww. projekt uchwały pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Uchwała nr XLV/402/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 27 września 2022 roku w sprawie rozpatrzenia skargi złożonej przez panią D.H. na Starostę Tarnogórskiego stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Ad 12

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że procedowany punkt związany jest ze złożeniem przez radnego Krzysztofa Piaseckiego rezygnacji z prac w Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego oraz akcesem do tej Komisji radnego Lucjana Galiosa. Poprosił radnego Krzysztofa Piaseckiego o potwierdzenie złożenia rezygnacji.

Radny Krzysztof Piasecki potwierdził, że złożył rezygnację, którą motywuje „oddelegowaniem” do prac w innej komisji.

Paweł Mrachacz Przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego wyraził ubolewanie z powodu ww. rezygnacji. Ponadto wyraził zadowolenie ze zgłoszonego przez radnego Lucjana Galiosa akcesu do ww. Komisji.

Przewodniczący Rady Powiatu zapytał czy radny Lucjan Galios wyraża zgodę na pracę w ww. Komisji.

Radny Lucjan Galios wyraził zgodę.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie przyjęcie rezygnacji radnego Krzysztofa Piaseckiego.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie powołanie do składu Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego radnego Lucjana Galiosa.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Uchwała nr XLV/403/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 27 września 2022 roku zmieniająca uchwałę w sprawie powołania Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego i określenia liczby jej członków stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Ad 13

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu i wykonania uchwał Rady Powiatu stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Ad 14

Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Powiatu z bieżącej działalności stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Ad 15

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że kolejna sesja została zaplanowana na 25 października br.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że materiały, które otrzymali radni obecni na wczorajszym spotkaniu dotyczące realizacji zadań na drogach powiatowych są dostępne dla pozostałych radnych w sekretariacie.

Ad 16

Wobec wyczerpania porządku obrad o godzinie 15.15 Przewodniczący Rady Powiatu zamknął XLV sesję Rady Powiatu.

*Przewodniczący Rady Powiatu*

*(-) Przemysław Cichosz*